

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł.
z dostawą do domu . . . zł.

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł.
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY**O zaufanie.**

==@==

Dzień onegdajszymi przyniósł ważne wypadki na drodze naszej sanacji finansowo - gospodarczej.

Przedewszystkiem imponująco przed stawiała się w ubiegłym tygodniu praca naszego Sejmu, który w ciągu kilku dni załatwił wszystkie finansowe przedłożenia rządu wraz z prowidzorem budżetowym, uchwalonem właśnie onegdaj w trzecim czytaniu.

Przez załatwienie tych spraw Sejm podniósł swą powagę, a rząd koalicyjny wytrzymał próbę.

Może wymowa tych rzeczy nie została jeszcze należycie ocenioną przez społeczeństwo, ale nie wątpimy, że stopniowo opinia publiczna wyrobi sobie zdanie o dokonanej wielkiej zmianie.

Budżet został ustalony na trzy miesiące w nieprzekraczalnych granicach. Pierwszy budżet nie na wzrost. Jeśli się zna obecnego ministra skarbu Zdzisława Chładowskiego, to można było mieć brak danych co do tego, aby przepowiedzieć, czy zdoła on pozyskać gabinet i Sejm dla swego planu finansowego, to jednak odrazu nie można było mieć żadnych wątpliwości, że uchwalony przez Sejm plan wprowadzi w życie z całą konsekwencją i ścisłością.

Skutki szczegółowego i stabilizowanego budżetu muszą się odbić na kursie naszej waluty. Niech spekulacja robi, co chce, niech nieufni jeszcze jakiś czas nie wierzą w złotego, ale wyniki celowych zarządzeń muszą być takie, jakie są zamierzone i przewidziane.

Ale istota problemu tkwi jeszcze gdzieś indziej. Obecny minister skarbu Zdzisław Chładowski rozumie dobrze, że zasobny skarb opiera się na zdrowej i prosperującej ekonomii, że sanacja skarbowo - finansowa jest na dalszą metę zależna od sanacji gospodarczej.

Otóż, gdy przyjdziemy do tej ostatniej, to tu podstawowym zagadnieniem jest szczupłość środków obiegowych, brak kredytu i jego drożyzna.

Są to ciężkie następstwa inflacji w przeszłości, a braku zaufania do własnej waluty w teraźniejszości. Kraj obciążony brakiem zaufania obywateli do własnej waluty znajduje się w błędnym kole. Zachwiana waluta podcina realność budżetu, brak budżetu zaś uniemożliwia stabilizację waluty.

Dlatego minister skarbu poczynił nowe kroki, celem zagwarantowania walucie stałego kursu, a ponadto celem powiększenia obiegu banknotów. Służyć ma do tego najpierw powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego, a następnie uzyskanie większej pożyczki zagranicznej na cele produkcyjne, mającej spowodować potanieenie kredytu, co jest właśnie rzeczą kapitalną.

Przypuszczenie obcego kapitału do Banku Polskiego jest niewątpliwie środkiem doskonałym na stabilizację waluty, ale — musimy zdać sobie jasno sprawę z tego — równocześnie oddaniem najważniejszego regulatora naszego życia gospodarczego pod wpływ obcy. Konsekwencje tego kroku mogą być nieobliczalne, to też sądzimy, że

Obywatelski krok przemysłowców francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (G) Jak donoszą z Paryża, grupa wybitnych przemysłowców i kupców zjawila się w dniu wczorajszym u prezydenta Rzeczypospolitej Doumergue'a i u Brianda ofiarowując gwarancję swych kapitałów prywatnych na 10-miljardowa pożyczkę dla skarbu, która ma być pokryta przez podniesienie o 10 proc. po-

datku obrotowego. Projekt sanacji finansów francuskich przedstawiony przez prywatnych przemysłowców i bankowców pod pewnymi względami przypomina projekt Niemców marki rentowej, której wprowadzenie doprowadziło do stabilizacji życia gospodarczego w Niemczech.

==@==

Zwyżka franka francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (G) Jak donoszą z Paryża, propozycja bankowców i przemysłowców wpłynęła dodatnio na kursy giełdy paryskiej. Wszystkie papiery zagraniczne spadły.

Kurs funta angielskiego był notowany przez giełdę na 133.5, po nadejściu zaś wiadomości o kroku przemysłowców spadł na 129.40.

==@==

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. 19. grudnia. (AW.). Relacja Brianda o propozycji kredytowej przemysłowców północnej Francji (z Lille) wywołała w opinii publicznej duże wrażenie. Prasa chwali patriotyczną inicjatywę, którą rząd traktuje poważnie. Przemysłowcy północnej Francji usiłu-

ją w tej sprawie porozumieć się z głównymi związkami w całej Francji. Gdyby pożyczka 10 miliardów franków nie doszła do skutku przemysłowcy północno-francuscy gotowi są ofiarować dobrowolną daninę majątkową, na wzór włoski.

napierw wszystkie inne środki ratunku muszą być użyte, zanim mogłaby nastąpić decyzja na krok tak ostateczny.

A istnieją przecież jeszcze inne możliwości. Jest to środek od nas tylko zależny. Jest to mianowicie zaufanie do własnej waluty, czyli zerwanie z ucieczką od niej. Mielismy sposobność już wskazać na tem miejscu, że przez obniżenie kursu złotego zmniejszyliśmy prawie o połowę wartość naszego obiegu, czyli spiętrzyliśmy wprost ciasnotę pieniężną.

Tymczasem gdyby zaufanie wróciło? Zwiększyłaby się ogólna wartość obiegu pieniężnego, gdyby złoty zdobył wyższy kurs, a gdyby dolary i wogóle obce waluty zaczęły przyplýwać do Banku Polskiego, to wzrosłaby jego zdolność emisyjna, przypuścmy dwukrotnie w stosunku do złożonych w nim walut.

Nie będziemy nigdy twierdzić, żeby to było wszystko, że jużby można obejść się bez pożyczki.

Ale to może się okazać warunkiem niezbędnym uzyskania pożyczki zagranicznej. Zapewne rokowania o pożyczkę potrwać mogą dłużej, można przypuszczać, że zagranica przede wszystkim wyczeka na realizację uchwalonego na pierwszy kwartał budżetu.

Otóż przy wprowadzaniu tego budżetu w życie rząd i minister skarbu mają prawo liczyć na poparcie i zaufa-

nie społeczeństwa. To zaufanie ma wyrazić się poprostu w zaufaniu do złotego.

Oto wszystko, czego jeszcze raz, mimo zawodów, ma prawo Polska od nas wymagać.

I jeszcze jedno. Jeżeli zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego nie ma nas oddać w ręce obce, udział w tem zwiększeniu musi wziąć nietylko kapitał zagraniczny. Ci, którzy spodziewali się czy przypuszczali, że ofiary na rzecz Polski, już się skończyły, doznają zawodu.

Nowe ofiary będą konieczne. Ale zdaje się, społeczeństwo nasze już jakby ich oczekiwało. Narzekamy wtedy, gdy jest nie całkiem dobrze lub trochę źle, ale gdy jest całkiem źle, to budzi się w nas reakcja.

Taką reakcję już spostrzegamy. Myśl pomnożenia zapasu złota pojawiła się już w drodze spontanicznej inicjatywy społecznej.

Jesteśmy przekonani, że ta idea niedługo przemówi do społeczeństwa i wstrząśnie nim, wskazując mu właściwy cel. Zdarzy się, że niejedną z tych co pozbywa się złotych, aby zapomoć tezaurowania dolarów zabezpieczyć się przed drobną nieraz stratą, właśnie te stezaurowane dolary zanleśnie ofiarnie na pomnożenie pokrycia złotego.

Nie sądzimy, abyśmy mogli się omylić. (ws.).

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar. dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Z DNIA

OBRADY KLUBU ZLN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (zo). Wczoraj toczyły się narady klubu parlamentarnego ZLN. Przedmiotem narad były sprawy polityczne, gospodarcze i finansowe.

KONFERENCJA U MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (zo). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się u p. marszałka Sejmu konferencja przy udziale p. Skrzyńskiego, ministra Zdzisława Chładowskiego i przewodniczących klubów parlamentarnych. Omawiano sprawy gospodarcze i finansowe, tudzież sprawy związane z bezrobociem.

EKSPLOATACJA POLSKICH LASÓW

Warszawa. 19. grudnia. (AW.). Premier Skrzyński odbył wczoraj konferencję z p. Thumbbergiem, prezesem Zw. Przemysłu Drzewnego w Anglii, z którym konferował w sprawie eksploatacji polskich lasów.

UPADŁOŚCI FIRM ŁÓDZKICH.

Warszawa. 19. grudnia. (AW.). Wczoraj ogłosiły w Łodzi upadłość 3 poważniejsze firmy handlowe: Bracia Grodzienscy, Bracia Krzyżnińscy, Bracia Loewenstein. Passywa tych firm wynosiły łącznie 1 mil. zł

KOMISJA TRZECH.

Warszawa. 19. grudnia. (AW.). Rada min. powołała komisję złożoną z 3 członków, która opierając się na materiale zebranym przez komisarzy oszczędnościowego i różnych innych projektach reorganizacji systemu pracy w urzędach państwowych opracować ma projekt, który służyć będzie jako podstawa doniosłych reform systemu pracy w naszej administracji państwowej. Prace komisji trwać będą 6 tygodni, poczem wnioski zostaną przedłożone radzie ministrów. Skład komisji wyznaczy premier w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem przemysłu handlu.

P. STETSON U P. PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (zo). P. premier Skrzyński odbył wczoraj popołudniu konferencję z posłem amerykańskim p. Stetsonem.

DOSTAWA ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (G) Według raportów, nadesłanych przez wszystkich wojewodów ministerstwu spraw wewnętrznych, podaż zboża jest wszędzie wystarczająca. Również dostawa odbywa się normalnie. Braku artykułów pierwszej potrzeby nigdzie się nie odczuwa.

TAJNE ZBROJENIE NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (G). Jak donoszą z Paryża, referent budżetu wojakowego w Izbie deputowanych stwierdza na łamach dziennika „Oeuvre”, że rząd niemiecki prowadzi tajne zbrojenia powietrzne na wielką skalę. Sprawozdawca stwierdza, że Niemcy starają się o rozwinięcie swojego lotnictwa cywilnego, robią to przede wszystkim w tym celu, by stworzyć pozory dla rozbudowy lotnictwa wojennego. Jest to zamaskowane zbrojenie. — Autor żąda, ażeby komisje wojskowe alianckie w dalszym ciągu prowadziły dochodzenia i szczegółową kontrolę zbrojeń niemieckich.

Herbata RIEDLA**TURCJA GOTOWA NA KAŻDĄ EWENTUALNOŚĆ.**

Konstantynopol. 19. grudnia. (AW). W sprawie Mossulu prasa turecka stwierdza, że Turcja gotowa jest na każdą ewentualność. Rada gabinetowa obraduje w permanencji i kontakcie z dowództwem wojskowym.

Angora. 19. grudnia. (PAT) Dziennik „Hakied-i-Mille” uznając decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu za niesprawiedliwą, pisze: Liga Narodów, której rola polega na zapobieganiu konfliktom, stwarza przez swe stanowisko w sprawie Mossulu pole do ubolewania godnych komplikacji.

Uzupełnieniem zakupów świątecznych jest naturalny ekstrakt cytrynowy **AGRUMINA**, (nie surogat, nieszkodliwy), zastępujący w zupełności świeżą cytrynę. Tanie, smaczne, zdrowe, praktyczne. Zadać wszędzie! Gen. Repr. w P. o. s. „Tytań”, Lwów, Rzeźnicka 6 9955n

SYTUACJA W SYRII

Londyn. 19. grudnia. (AW) „Times” donoszą, że z nadejściem nowych posiłków francuskich do Syrii, sytuacja poprawiła się. Obronę Damaszku przeniesiono z samego miasta na teren okoliczny. — „Daily Tel.” wyraża przypuszczenia, że ruch powstanie Druzów zamiera głównie skutkiem zręcznej i ustępliwej polityki nowego komisarza rządu francuskiego Jovenela. — Należy się jednak liczyć z tem, że walki toczyć się będą dłuższy jeszcze czas.

Paryż. 19. grudnia. (AW) „Journal” potwierdza wiadomość o śmierci naczelnika Druzów Fuada Selima, na podstawie ostatnich doniesień z Beyruth.

600 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH.

Londyn. 19. grudnia. (PAT) W kopalni węgla w Birchenwold, w której zatrudnionych było 600 górników, wybuchła eksplozja. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego górnika z pośród 600 zasypanych. Pożar, który nastąpił skutkiem wybuchu, uniemożliwia akcję ratunkową.

OPERACJE WOJSK JAPONSKICH W MANDZURJI

Londyn. 19. grudnia. (PAT) Ze źródeł oficjalnych w Tokio donoszą, że dalsze operacje wojsk japońskich w Mandzurji ulegną przerwie skutkiem silnych mrozów. Z tego samego powodu armie chińskie, operujące pod Mukdenem, rozpoczęły rokowania o zawieszenie broni.

MOŻLIWOŚĆ STANU OBLEŻENIA W NIEMCZECH.

Warszawa. 19. grudnia. (AW) Według wiadomości z Berlina, rząd niemiecki poważnie zastanawia się obecnie nad możliwością ogłoszenia w Niemczech stanu obleżenia z powodu kryzysu gospodarczego i olawny rozruchów. Bezpośrednim jednak powodem tego kroku ma być brak zaufania do policji. Rząd postanowił zwołać w tej sprawie konferencję premierów krajów związkowych.

HANDEL DELIKATESÓW K. MAKSYMOWICZA**LWÓW, UL. SOKOŁA L. 1.**

10535

POLECA NAJTANIEJ:

Daktyle, Figi, Orzechy, Migdały, Rodzynki i przyprawy do ciast, świeże drożdże. — Na dzień postny: Sałatki majonezowe i rybne, śledzie specjalne, konserwy rybne.

PIWO butelkowe, Eksportowe, Bawarskie i Porter

dostarcza każda ilość oraz:

WINA, WÓDKI, LIKIERY i MIÓD PITNY.**SPIRYTUS BONGUT Monopolowy w butelkach oryginal.****STARĄ MALAGĘ ORAZ STARE WĘGERSKIE TOKAJ SAMORODNER.****Nowa prowokacja niemiecka na Górnym Śląsku.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (zo). Niedziela „Gazeta Poranna Warszawska” donosi z Katowic:

Godzina 9'30 wieczorem miał miejsce w drukarni Katowitzer Zeitung organie śląskich hakatystów wybuch bomby wśród szczególnych okoliczności. Na chwilę przed wybuchem opuścił lokal drukarni jeden z jej członków a w drukarni nie było już żadnego pracownika drukarnianego. Siła wybuchu bomby była dość znaczna. W kamienicy przy ulicy Młyńskiej wyle-

ciały szyby. W samej drukarni wyrwało drzwi i poprzerywało przewody elektryczne. Maszyny zostały nietknięte. Te okoliczności wskazują, że mamy tu do czynienia z prowokacją niemiecką. Przed niedawnym czasem urządzili napady na dwóch polskich działaczy narodowych w Łagiewnikach i w Nędzy. Obecnie nową prowokacją chcą wykazać przed światem swoją niewinność. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE**HERBATY Z „KOPERNIKIEM”****WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ****A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI****SPÓŁKA AKCYJNA**

w Warszawie przy ul. Brackiej L. 23 (dom własny) telefon 14-92.

Jest to pierwsza placówka polska handlu herbatą, zorganizowana w Kongresówce przed wojną, a mająca na celu zwalczanie rosyjskiego handlu herbatą, który wszechwładnie rozpanoszył się w byłym z b. rze rosyjskim. Wówczas nawet utarło się powszechnie określenie „herbata rosyjska”, choć, jak wiadomo, herbata w Rosji nie rośnie, a była sprowadzana przez firmy rosyjskie drogą morską z Chin, Ceylonu, Indji i Jawy, to jest z tych krajów, z których **Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą A. Długokęcki, W. Wrześniewski Spółka Akcyjna** prowadzi import herbaty w wielkich ilościach. — Specjalnością firmy są wyborowe mieszanki paczkowane — chińskie i ceylonskie; szczególnem powodzeniem znawców herbaty cieszą się mieszanki **Nr. 190 i Nr. 23** **KRÓLOWA HERBATY.**

Każda paczka herbaty jest zaopatrzona w znak towarowy naszej firmy, przedstawiający „Pomnik Kopernika” 9993n

Pijcie więc herbatę tylko „Z KOPERNIKIEM”.**PRZEDSTAWICIELSTWO I SPRZEDAŻ HURTOWA:****ZENOBJUSZ PRĘGOWSKI**

Dom handlowo-komisowy.

Lwów, ul. Lindego 8, tel. 25-51.

Polacy w Czechosłowacji wobec rządu pana Svehli.

Praga. 19. grudnia. (PAT). W ciągu dyskusji przeprowadzonej w Izbie nad oświadczeniem rządowym, zabrał głos poseł Wolf (Polski Związek Ludowo-robotniczy), który stwierdził na wstępie, że drogi narodu polskiego i czechosłowackiego są jednakowe. Jako przedstawiciel ludności polskiej, zamieszkałej w republice czechosłowackiej, pragnie pracować nad rozwojem swego państwa (oklaski), i będzie postępował razem z temi stronnictwami, które zabiegają o zachowanie jednolitości państwa. Mówca aprobuje program prac, przedłożony przez premiera, i zapowiada współdziałanie w kierunku realizacji zamierzeń rządowych. Nie może jednak twierdzić, oświadczył dalej mówca, ażeby ludności polskiej dawało się w tem państwie dobrze. Mówca wspomina zajścia na Śląsku w okresie walki plebiscytowej, która ze strony czechskiej prowadzona była często środkami niedopuszczalnymi. Twierdzi, że na Śląsku niema ludności

polskiej, lecz spolonizowani Morawianie, którzy powinni zostać wcieleni do państwa czechosłowackiego. Następnie omawia mówca stosunki na Śląsku Cieszyńskim, gdzie w polskich gminach buduje się czeskie szkoły i zmusza robotników i polskich pracowników kolejowych do posyłania dzieci do tych szkół. Nie lepiej dzieje się z polskimi stowarzyszeniami. Jestto zło, dla usunięcia którego trzeba pracować ze wszystkich sił szczerym wysiłkiem. Republikański rząd doszedł do przekonania, że polski żywioł w republice, aczkolwiek liczebnie słaby, nie da się zczeczizować, co najlepiej ujawniły ostatnie wybory. Ludność polska, w nadziei, że spełnione zostaną jej słuszne życzenia, stoi wiernie na gruncie państwowości republiki czechosłowackiej (głos: wybornie), i chce wywalczyć sobie lepszą przyszłość w ramach tej państwowości, chce ramie o ramie pracować z tymi, którym leży na sercu dobro państwa. W tym kierunku

postępować będzie rzecznik ludności polskiej w czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym (huczne brawa).

ROZPORZĄDZENIE O OGRANICZENIU OBROTU DEWIZAMI

Warszawa. 19. grudnia. (PAT) Dziennik Ustaw Rzpltej Polskiej z dnia 19. grudnia 1925 pod poz. 888 zawiera nowe rozporządzenie ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia, które wprowadza zmiany w dotychczasowych przepisach, regulujących obrót zagranicznymi walutami, a to:

1. Kupno walut zagranicznych dozwolone jest tylko Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym oraz tym przedsiębiorstwom, które otrzymają, na to od ministra skarbu zezwolenie.

2. Do sprzedawania walut zagranicznych uprawniony jest Bank Polski oraz banki dewizowe z tem, że sprzedaż walut osobom nie posiadającym praw banku dewizowego, wymaga udowodnienia ze strony nabywcy gospodarczego celu nabycia waluty. — Przedsiębiorstwa, które otrzymują na zakup walut zezwolenie, będą mogły je sprzedawać tylko Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym.

3. Wszystkie inne osoby mogą waluty zagraniczne kupować tylko w Banku Polskim i w bankach dewizowych, zaś sprzedawać tylko Bankowi Polskiemu, bankom dewizowym, oraz przedsiębiorstwom, które na kupno walut posiadają zezwolenie.

USTAPIENIE ATTACHE CZESKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. 19. grudnia. (PAT) Attache wojskowy czechosłowacki gen. Holy, najstarszy wśród akredytowanych przy rządzie Rzpltej Polskiej przedstawicieli armii zagranicznych, opuścił w dniu dzisiejszym swój posterunek, przekazując go przybyłemu już następcy swemu ppłuk. Wiestowi. Holy w ciągu 4 lat pobytu w Polsce przyczynił się bardzo do zbliżenia obu bratnich armii i zjednał sobie powszechne uznanie. Minister spraw wojskowych Żeligowski udekorował go orderem „Polonia Restituta”, a na przyjęciu pożegnaniem w czechosłowackim poselstwie wymienił z nim słowa żołnierskiego pożegnania.

CZY ARESZTOWANO SZPIEGA CZESKIEGO WE LWOWIE?

Praga. 19. grudnia. (PAT) Tutejsza radiostacja komunikuje: W sprawie informacji, umieszczonych w prasie polskiej, jakoby we Lwowie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji kapitana Pospiszla z czechosłowackiego sztabu generalnego, „Prager Tagblatt” dowiaduje się, że chodzi tu widocznie o oszusta, albowiem kapitan Franciszek Pospiszil, jedyny oficer czechosłowacki noszący to nazwisko, bawi obecnie w Paryżu. Późatem ppłuk. Weiss, czechosłowacki attache wojskowy, zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że osobnik, aresztowany we Lwowie, nie jest obywatelem czechosłowackim.

PRZED PODWYŻKĄ CEN PRENUMERATY PISM WARSZAWSKICH.

Warszawa. 19. grudnia. (AW). Prasa warszawska z powodu trudności finansowych stoi w przededniu podwyżki cen prenumeraty. Zdania wśród poszczególnych redakcyj są jeszcze chwilowo podzielone nie ulega jednak wątpliwości, że wkrótce nastąpi podwyżka prenumeraty za przykładem pism prowincjonalnych (w Małopolsce) oraz żargonowych w Warszawie, które już przed kilku tygodniami podniosły cenę pojedynczego egzemplarza.

AKADEMJA KU CZCI ZEROMSKIEGO I REYMONTA.

Warszawa. 19 grudnia. (AW.). Wczoraj wieczorem w sali Filharmonii warszawskiej staraniem Pol. Klubu Liter. oraz Zw. Literatów i Dziennikarzy odbyła się uroczysta Akademia ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Akademję zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzpltej, powitany Hymnem Narodowym. Obecni byli również przedstawiciele rządu z prem. Skrzyńskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele organizacji naukowych i literackich etc. Uroczystość zagał Wacław Sieroszewski. Przemówienie ku czci St. Żeromskiego wygłosił Z. Debicki, ku czci Reymonta Z. Wasilewski. Następnie przemawiali: Józef Weyssenhoff, Juliusz Kaden-Bandrowski, Jan Lechoń, Artur Oppmann, Leopold Staff, Feliks Gwiżdż, Jan Müller i St. Miłaszewski. Akademia zakończyła się marszem żałobnym ze „Zmierzchu Bagów“ Wagnera.

WINA RIEDLA

P. HUBERT LINDE WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia. (G). Wczoraj został zdjęty postępek policyjny z mieszkania byłego ministra i prezesa PKO. p. Huberta Lindego. Stało się to na mocy decyzji sędziego śledczego, po złożeniu kaucji gwarancyjnej, zarewnionej na hipotekach krewnych p. Lindego w wysokości 500.000 zł.

WINA MSZALNE

Lwów
Dominikańska 3.

KOMITET DORADCZY DO SPRAW GDAŃSKICH.

Warszawa. 19 grudnia. (PAT) Dnia 18. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie stałego komitetu doradczego do spraw gdańskich. Stały komitet gdański ma na celu ujednolnienie akcji rządowej wobec wolnego miasta Gdańska oraz uzgodnienie zarządzeń ministerialnych, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio stosunków polsko-gdańskich. W skład komitetu weszli przedstawiciele poszczególnych ministrów, a mianowicie: ministra spraw wewnętrznych p. Rutkowski, naczelnik wydziału politycznego, ministra spraw zagranicznych dr. Łoś, zastępca przewodniczącego i radca ministerjalny Taylor, ministra skarbu p. Wiłomski, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady ministrów, ministra spraw wojskowych kontradmirał Kulaczkowski, ministra przemysłu i handlu naczelnik wydziału Siebeneichen, ministra kolei p. Kołakowski, dyrektor departamentu taryfowego, ministra robót publicznych inż. Przetowski, ministra pracy i opieki społecznej dyrektor Urzędu emigracyjnego Gawroński, dalej radca Lałicki jako przedstawiciel komisarza generalnego Rzpltej w Gdańsku, oraz radca Hilbricht jako reprezentant Prokuratury Generalnej.

Pozatem mogą być przybrani w razie potrzeby w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele organizacji i innych zainteresowanych urzędów oraz kół gospodarczych.

Posiedzenie zagał przewodniczący Łukasiewicz przemówieniem, w którym wykreślił linie wytyczne polityki polskiej w stosunku do Gdańska, poczem komitet załatwił szereg spraw z zakresu ministerstw skarbu i kolei.

Komitet ustanowiony jest przy ministerstwie spraw zagranicznych. Sekretariat stałego komitetu gdańskiego powierzone p. Bonisowi, sekretarzowi legacynemu w ministerstwie spraw zagranicznych.

JEDWABIE FRANCUSKIE NA GWIAZDKĘ KAROL A. MEDWECKI Lwów, Batorego 34, II. piętro. 10531

Prasa zagraniczna o pożyczce dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia. (G). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Nowego Yorku: Rokowania w sprawie wykupu 8 proc. pożyczki polskiej w sumie 15 milj. dolarów zostały przerwane i będą wznowione dopiero w roku następnym. Obecnie toczą się rokowania w sprawie wydłużenia monopolu państwowych. Podobno w najbliższym czasie udadzą się do Polski przedstawiciele amerykańscy w celu rozpatrzenia na miejscu sprawy tych monopolów.

„United Press“ dowiadyuje się, że rokowania o pożyczkę dla Polski w wysokości 100 milj. dolarów są w toku i rozwijają się korzystnie dla Polski. Pożyczka opierać się będzie na monopo-

lu tytoniowym, którego administrację obejmuje znane amerykańskie konsorcjum tytoniowe: „American Tobacco Compagnie“. Konsorcjum to ma wydelegować fachowców, którzyby objęli monopol w Polsce.

Warszawa. 19 grudnia. (AW.). Żydowska Agencja tel. donosi w specjalnym telegramie z N. Yorku, że konsorcjum bankierów amerykańskich przy udziale Domu Morgana udzieli Polsce pożyczki w sumie 100 milionów dolarów. Pożyczka ta zabezpieczona będzie na polskim monopolu tytoniowym. Pertraktacje o pożyczkę prowadzone za pośrednictwem Dillona z Domem Bankowym Read Company nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów.

Przyjazd amer. eksperta finansowego.

Warszawa. 19. grudnia. (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że dr. Kemmerer, ekspert rządowy do spraw finanso-

wych wyjechał do Warszawy celem odbycia konferencji z rządem polskim w sprawach finansowych.

Pensje urzędników państwowych w dniu 1. stycznia 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia. (zo) W związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, uposażenie urzędników państwowych w dniu 1 stycznia 1926 obliczone będzie w sposób następujący:

Ilość punktów, ustalonych w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych dla odpowiedniej grupy i szczebla, zwiększona o dodatek regulacyjny w wysokości 60 punktów, oraz ewent. o dodatek ekonomiczny w wysokości 44 punktów na członka rodziny, dodatek stołeczny względnie kresowy dla Województwa śląskiego mnoży się przez

mnożną, określoną na grudzień w kwocie 43 groszy. Utrzymaną w ten sposób kwotę zmniejsza się o 6 proc. dla grup uposażenia od I.—VIII., o 5 proc. od IX.—XI. i 4 proc. od XII.—XIV., dwie najniższe grupy wyłączone są od potrąceń.

Uposażenia wojskowych obliczone będą w ten sam sposób.

Uposażenia sędziów i prokuratorów oblicza się na tych samych podstawach, wysokość zaś kwoty zmniejsza się o 6 proc. Dodatek specjalny dla sędziów i prokuratorów polega na zmniejszeniu o 50 proc.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. grudnia. (G) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej, delegat rządu zabrał głos w sprawie wniosków posełskich, dotyczących powstrzymania automatycznej podwyżki komornego. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd godzi się na obniżenie podwyżki automatycznej komornego dla zajmujących jeden pokój lub jeden pokój z kuchnią i godzi się również na moratorium eksmitowanych bezrobotnych na przeciąg 18 mie-

sięcy. Wreszcie rząd godzi się na ulgi w płaceniu zaległego komornego dla tych, którzy jako samotni zarabiają najwyżej 80 zł. miesięcznie, a z rodziną 120 zł.

Oświadczenie to przekazano do rozpatrzenia specjalnej podkomisji, w skład której weszli posłowie: Rzepecki (ZLN), Bitner Ch. D., Ciszak (NPR), Buzek (PPS) i Sommerstein (Koło żydowskie).

Agitacja komunistów wśród bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia. (zo). Ciężne indywidualne usiłują wyzyskać sytuację i nasze trudności gospodarcze i finansowe, podburzając masy robotników i rzemieślników, wykorzystując do celów polityki antypaństwowej nędzę bezrobotnych. Po przedmieściach kursują najfatalniejsze wersje wskazujące na bardzo groźną sytuację. Przed tymi agitatorami z obozu komunistycznego należy przestrzec jak najszersze masy. Społeczeństwo ma dość silnej i

zdecydowanej woli opanowania sytuacji. Na tę drogę już weszło i musi opanować kryzys.

Warszawa. 19 grudnia. (G). W dniu dzisiejszym bezrobotni podburzani przez żywyty komunistyczne usiłowali manifestować w różnych punktach miasta, jednak policja zapobiegła poważniejszemu wystąpieniu. Na placu Saskim aresztowano dzisiaj w godzinach przedpołudniowych około 25 osobników, usiłujących zakłócić spo-

kój. Aresztowanych oddano do dyspozycji policji politycznej. Pozatem usiłowali bezrobotni dostać się grupami pod Sejm, ale patrole policyjne udaremniły ten zamiar, legitymując przechodniów.

W związku z temi manifestacjami p. komisarz rządu oświadczył jednemu z przedstawicieli prasy stołecznej, iż udział w manifestacjach bezrobotnych młodzieży komunistycznej został stwierdzony ponad wszelką wątpliwość. Pozatem p. komisarz rządu nadmieniał, iż odbył radę z przedstawicielami ministerstwa pracy, ministerstwa robót publicznych i magistratem, w których wyniku magistrat oświadczył, że za dwa lub trzy dni znajdzie sposób zatrudnienia bezrobotnych.

PROJEKT MILICJI NARODOWEJ.

Warszawa. 19. grudnia. (AW) „Echo Warsz.“, organ zbliżony do „Piasta“ występuje w dzisiejszym numerze z projektem zredukowania służby wojskowej do 1 roku i zorganizowania milicji narodowej na wzór (częściowo) Szwajcarii.

„Niemcy — pisze „Echo Warszaw.“ — przez swą kolosalną rozbudowę przysposobienia wojskowego, pod maską sportową, zrobiły wielkie postępy na drodze przygotowania militarnego. Armia, jaką Polska rozporządza jest za słaba. Wyszukanie wojskowe musi objąć cały naród. Redukcje w armii przez wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej ulży znacznie naszemu budżetowi, a wyszkolenie milicji narodowej w kadrach milicji narodowej da nam rezerwy zdolne do odparcia ewentualnego niebezpieczeństwa“.

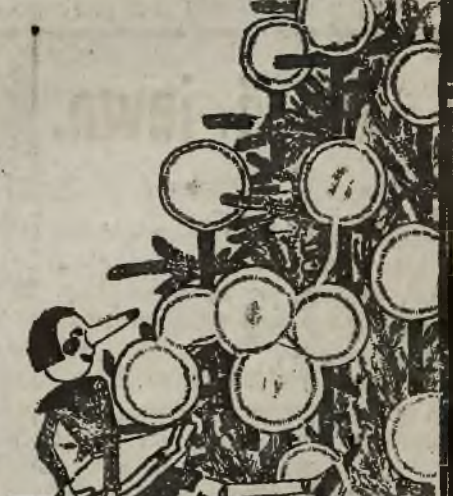
DOCHODY Z PODATKÓW I MONOPOLI W I. DEKADZIE GRUDNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 grudnia. (G) Według tymczasowego zestawienia wpływy podatków i monopolów w I. dekadzie grudnia przedstawiają się następująco: podatki bezpośrednie 9.6 milj., podatki pośrednie 1.4 milj., opłaty stempłowe 3.2 milj., monopole 8.2 milj. zł.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



PHILIPSA LAMPKI CHOINKOWE
SA PRAWDZIWA OZDOBA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA!

NA GWIAZDKĘ!

Najlepszym i najtańszym podarunkiem jest los Państ. Loterii Dobroczynnej
GŁÓWNA WYGRANA 20.000 zł.

7.000 WYGRANYCH. 10499n

CENY LOSÓW: Cały los zł. 4.—, półowa zł. 2.—. Ciągnienie już 22 grudnia 1935. — Losy są do nabycia u firmy

„NADZIEJA“ LWÓW, SYKSTUSKA 6

Zamówienia listownie załatwia się odrębnie pocztą. Na kuponie przesyłki uprasza się dołączyć 30 groszy.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” zawiadamia o tem, co mówi prezes koła żydowskiego Reich — po kilkugodzinnej(!?) konferencji z prezydentem Skrzyńskim na temat kulturalnych i gospodarczych postulatów ludności żydowskiej — o werdykcie uwalniającym Steigera.

Co do mnie — oświadczył p. Reich — mimo wszelkie intrygi, jakie zamocły tę sprawę od pierwszej chwili aż do wydania wyroku, nie wątpię o pomyślnym wyniku.

Jeśli tak, w jakim celu żydzi nadali sprawie rozgłos światowy i robili taki zgiełk w obcej prasie zagranicznej, jakby Steiger miał być skrzywdzony. P. Reich przypomina obecnie, że jeszcze w czasie, gdy toczyło się śledztwo w sprawie Jaegera wydrakował w „Chwili” artykuł

w którym wyraził pewność, że ostateczny wynik sprawy musi być korzystny dla Steigera.

A teraz należy zapytać, kto wynagrodzi państwu naszemu tę krzywdę, jaką wyrządzili mu żydzi swoją występą kampanią prasową zniesławiającą polskie władze, sądownictwo i społeczeństwo.

„Nasz Przegląd” stwierdza, że dyplomacja żydowska wyszła obronną ręką z kampanii

zorganizowanej przez nacjonalistów arabskich oraz ich cichych popleczników. Utraciła ona też niesłychane metody ugodowców jerozolimskich, którzy usiłowali przełamać jednolity front żydowski gwoździem drobnych ambicji partyjnych.

Niestety nie można tego stwierdzić w drugim wypadku.

Po raz pierwszy Rada Ligi Narodów rozpatrywała na posiedzeniu publicznym sprawę numerus clausus w związku z ustawowem jego wprowadzeniem na Węgrzech.

Akcję dyplomatyczną w tej dziedzinie prowadził p. Lucien Wolf z ramienia „Joint Foreign Committee” oraz paryskiego „Alliance”. Tak zwany „komitet trzech” polecił brazylijskiemu delegatowi p. Mello-Franco opracowanie raportu dla Rady Ligi. Referent wywiązał się z zadania w sposób dość oryginalny. Stwierdził on wprawdzie z całą stanowczością, że numerus clausus wprowadzony ustawowo na Węgrzech w roku 1920 jest pogwałce-

niem artykułu 58-go traktatu pokojowego w Trianon.

Zignorował kaszubykę węgierską go ministra oświaty, hrabiego Klebersberga, który przytoczył znane nam dobrze z praktyki krajowej argumenty.

Lecz stwierdziwszy fakt naruszenia traktatu pokojowego, p. Mello-Franco zawiesił na kołku wszelkie konsekwencje, płynące z tego faktu, a natomiast zaproponował Radzie, aby wyraziła nadzieję, że... rząd węgierski cofnie ustawę „w najbliższej przyszłości”.

Hrabia Klebersberg nie był widocznie zbyt stropiony tego rodzaju uchwałą. Przyobieczał z lekkim sercem, że zakomunikuje ją swemu rządowi, który się do niej ustosunkuje... zgodnie z duchem przemówienia, wygłoszonego przez niego w Radzie, to znaczy — w obronie ograniczeń, skierowanych specjalnie przeciwko żydom.

W języku dyplomatycznym Genewy nazywa się to, że „numerus clausus” zostanie uchylony, skoro tylko się zmieni na Węgrzech „stosunki wewnętrzno-polityczne”.

Walka jednak przeciw „numerus clausus” będzie prowadzona nadal, a żydostwo światowe wyciągnie niezawod. naukę z „lekcji” węgierskiej.

„Czas” z powodu ostatnich wypadków w Chinach pisze:

Bardzo wiele względów przemawia za tem, iż porozumienie japońsko-rosyjskie, zawiazane w styczniu, zacieśniło się raczej niż rozluźniło w ciągu bieżącego roku. Wypadki w Szangaju raczej rozdzieliły Japonię od Anglii niż zbliżyły. Parlament japoński i prasa japońska głoszą stale hasła antyangielskie. Ite razy o Chinach mowa. Opinia polityczna sowiećów (np. „Prawda”) głosi na odwrót ideę zbliżenia Chin, Japonii i Bolszewii dla obrony wspólnych interesów na Wschodzie. Istotnie wobec Japonii sowiećowie nie mogłyby osiągnąć swojego celu: bloku rosyjsko-azjatyckiego i można rozumieć, iż wiele robią, aby z Japonią dojść do porozumienia.

Są więc ważne względy przemawiające za tem, że na tle ostatnich wypadków chińskich nie tylko nie dojdzie do konfliktu japońsko-rosyjskiego, ale nawet, że są one objawem politycznego zbliżenia obu państw. W takim razie należałoby je interpretować jako początek zbli-

kowania się Chin, Japonii i Rosji pod hasłem wyparcia Anglosasów z Dalekiego Wschodu. Zobaczymy zapewne w najbliższych dniach, jak one zostaną ocenione przez politykę angielską i amerykańską, która, jak dotąd, nie zabrała jeszcze w tej sprawie urzędowego głosu. Jeśliby podane powyżej rozumowanie było słuszne, Anglia i Stany nie mogłyby patrzeć bez obaw na tego rodzaju wypadki ostatnich dni, jak upadek rządu prezydenta Tuana w Pekinie (po zajęciu Pekinu przez wojska zwycięskich generałów) i rozpędzenie konferencji cłowej, radzącej właśnie nad tem, jak zachować resztki wpływu mocarstw europejskich na terenie Chin. Wypadki te oznaczałyby bowiem, iż Rosja, (ale i Japonia) — osiągnąwszy porozumienie między sobą — dała do wyparcia Anglii i Ameryki z terenu chińskiego, a używając jako swego narzędzia nacjonalistycznych przywódców armii chińskiej.

Jeśli pod tym kątem widzenia na wypadki chińskie patrzymy, to przed stawiają się one jako epizod o niesłychanej doniosłości: jest to przecież epizod coraz silniej występującego antagonizmu między światem anglosaskim a eurazjatyckim. Założwszy jeszcze raz, że nasza hipoteza jest słuszną, patrzylibyśmy w tej chwili na początek zblokowania Chin, Japonii i Rosji przeciw Anglii i Ameryce. Japonia i Rosja podniecając nacjonalizm chiński kierują go przeciw Anglosasom, sądząc, że będzie on przez czas długi narzędziem ich własnych celów: Rosja bowiem sądzi, iż zaprzęgnie go w służbę idei bolszewickiej, Japonia, iż użyje go w walce o panowanie nad Oceanem Spokojnym. Takie to widnokreśli otwiera wiadomość o egzotycznych walkach generałów Czang Tao Lina, Sun-Czuan-Fanga, Wu-Pei-Fu, Fanga i całego dziesiątka innych, których nazwisk lepiej może nie próbować transkrypcji na język polski.

Korespondent berliński „Warszawianki” stwierdza znaczne bardzo pogorszenie się stanu gospodarczego w Niemczech w ciągu listopada. Pogorszył się stan gospodarczy Niemiec skutkiem braku kredytów i kapitału, skutkiem zmniejszonej siły kupna wewnątrz kraju i utrudnionego eksportu.

Ogłaszane sprawozdania miesięczne niemieckiego przemysłu żela-

znego wykazują prawie wyłącznie bilanse ze stratą albo z bardzo niewielkim zyskiem. Na giełdzie akcje i papiery wykazują stale tendencję zniżkową. Handel i przemysł cierpią bardzo z braku zbytu wśród kół gospodarczych, które znajdują się w tak katastrofalnej sytuacji finansowej, że nie starczy im nawet na zakup nawozów sztucznych.

Na rynku pracy zmienia się wszystko stale na gorsze, w szczególności w okręgu przemysłowym nadreńsko-westfalskim. Bezrobocie zwiększa się stale i niema widoków rychłej poprawy. Indeks kosztów utrzymania spadł minimalnie, jednakże w handlu detalicznym nie odczuwa się zmniejszenia drożyzny wprost przeciwnie, tylko bardzo nieliczne artykuły pierwszej potrzeby spadły w cenie, podczas gdy inne w tym samym czasie poszły w górę. Siła kupna ludności średnio-zamożnej, stanowiącej gros społeczeństwa, zmniejsza się z dnia na dzień skutkiem małych zarobków i nadmiernych podatków, ściąganych obecnie z całą bezwzględnością.

Omawiając zmniejszającą się produkcję w Niemczech pisze korespondent berliński „Warszawianki” o stanie przemysłu w zabranej nam części Śląska co następuje:

Również i na niemieckim Górnym Śląsku sytuacja jest bardzo krytyczna, bo chociaż produkcja się nieco zwiększyła, jednakże zbył jest bardzo słaby. W Zagłębiu węgla brunatnego natomiast produkcja się zmniejsza. Na niemieckim Górnym Śląsku zamówienia są słabe. Walcowanie zmniejszyły swój personel o 60 proc., gdyż nie mają pracy. Podobnie się przedstawia sytuacja i w przemyśle maszynowym. Zlecenia krajowe należą do rzadkości, zlecenia z zagranicy bardzo niewielkie i po niskich cenach. Pogorszyła się także sytuacja w przemyśle drobnych fabrykatów żelaznych w Mar-chi, oraz w budowie maszyn kolejowych, lokomotyw i wagonów, jak również maszyn rolniczych, gdzie liczone w tym roku na wielki złyty, tymczasem skutkiem braku gotówki i kredytów zamówienia są bardzo nieliczne. W przemyśle chemicznym nie lepiej, z końcem października wymówiono pracę wielkiej ilości robotników z braku zajęcia, pogorszyła się także sytuacja w przemyśle elektrotechnicznym i w przemyśle samochodowym.

Sen i jawa.

==

Dobrze się człowiek czuje teraz chyba tylko przez sen. W marzeniach sennych zwiduje się ludziom błoga sielska, idylliczna era przedwojnia, wspominają spokojne bytowanie pod Moskalem, Austriakiem, Prusakiem, a rano, przetrząsany oczy konstatają z przerażeniem, że różowa maza szczytła, że trzeba wstawać do syzyfowej, skalistej pracy w odrodzonej Polsce. Często przyjemne, częściej bywają sny niedorzeczne, irytujące poprostu, bo spełniały w najłatwiejszy sposób najniemożliwsze możliwości.

Taki sen miałem wczoraj po przeczytaniu artykułów p. Wasunga.

Sniło mi się, że projekt jego urzędystwistnił się i stał się ciałem, że w przeciągu 24 godzin sprawa zasilenia skarbu państwa zelektryzowała całe społeczeństwo, które porwane furją ratunku, owładnięte szaleńcem naprawy Rzeczypospolitej, gnałe instynktem samozachowawczym, planowało w garść i powiedziało sobie poprostu, że zginać nie może, bo nie chce. Plunęło w garść i chwyciło się ostatniego głazu ratującego od runięcia w przepaść, ostatniej cembrowiny, chroniącej przed upadkiem w głęboką studnię.

Widziałem we śnie jakąś olbrzymią halę, wypełnioną po brzegi szeregiem ostatnich uczciwych ludzi w Polsce. I śniła mi się w tej hali panna Demelów-

na, cudowna pomnożycielka rozproszonego skarbu polskiego i nieznuzona kwestarka złota.

Szli ludzie, którzy nieśli, dźwigali i wieźli. Nieśli wory dolarów, dźwigali „safesy” bankowe, wieźli złoto wyprute z pończoch, sienników i materaców. Ostatnie polskie złoto na ostatni ratunek w ostatniej chwili!

Zdejmowali pierścionki i mówili: Wolę je dać teraz z palca, niżli potem — z palcem.

Delegaci parafii, kościoła i klasztorów przynosili naczynia liturgiczne, ko sztowności i wota mówiąc: Wolimy je dać teraz kościołowi narodowemu, niżli potem — żywej cerkwi.

Panowie z Kasyna narodowego karmazyni z ulicy Mickiewicza przedłożyli deklarację ofiar tak wysokich, że problem wszelkich pożyczek zagranicznych stał się nieaktualny. Bo tyle kilogramów złota przyniosł z nich każdy, ile miał pałek w koronie.

A na twarzach ludzkich jaśniał cenniejszy nad skarby, szlachetniejszy od szlachetnych kruszców uśmiech, uśmiech spokoju i ulgi po minionej zno-rze. Uratowany był skarb, uratowany ustrój społeczny, przestały trzeszczeć jarzma i krokwie, wróciło zaufanie ludzkie do pieniądza i państwa.

Przebudziwszy się, ochłonąłem i raz jeszcze skonstatowałem, jakie te sny są wogóle niedorzeczne! Bo przecież chyba tylko we śnie można wziąć taki projekt na serio! Na trzeźwo i na jawie zaliczyć go trzeba tam, gdzie go zaliczono: Jeszcze jeden dzień kwiat-

ka, jeszcze jedna dobroczynna zbiórka, jeszcze jeden zamach na kieszeń warstw posiadających! A zresztą projektodawca jest ludowcem, a wniosek rekwizycji złota postawili już dawnej socjaliści i spotkali się z oburzeniem, jak należało. Owszem, niech zbierają i składają i za silają, ale ci co nic nie mają, a więc urzędnicy rach. wojew. a więc policjanci. To w sam raz dla nich! My czekajmy spokojnie, aż przyjdzie drab z kłonicą!

Ten spokój, głęboko filozoficzny spokój, z jakim społeczeństwo całe przypatruje się temu, co się dzieje i co się dzieć może jest rzeczą najbardziej niepokojącą.

Objaw znany w medycynie, w przypadkach ciężkiej choroby: auforia.

Pojemność wrażliwości ludzkiej i nerwów jest ograniczona. Wymartwiono się już do cna, wyirytowano, wysilono.

Ludzie ogłuchli i oślepli. Dawniej za-lamywali ręce, teraz je założyli.

Przedtem czekało się na coś. Na żniwa, na pożyczkę, na rząd koalicyjny. Teraz się na nic nie czeka.

Przedtem wrywał się sobie włosy, teraz uśmiechasz się kwaśno, smutno i cicho.

Nie ma pieniędzy, niema dyktatury, nie ma nadziei na horyzoncie, nie ma nawet ochoty do narzekania. Nieufność do poczynań zbiorowych, niewiara w możliwość cegogokolwiek, niechęć do inicjatywy osiąga punkt kulminacyjny.

Bez obsłonek, po prostu mówi się o

wszystkiem. Krają pogłoski, które dawniej wygnałyby pół miasta na ulicę o północy. Wałkują się, toczą i kłębią plotki, groźby, ewentualności. I ciche idą pomruki z pod ziemi.

A pisma niemieckie wróciły do starych, przedwojennych argumentów z epoki Fryderyka Wielkiego: „Polska stojąc przed nową katastrofą zagraża niedostatkiem sił żywotnych sąsiadom”.

Sytuacja jest bardzo prosta, jasna i niedwuznaczna.

Pomimo to czekamy. Czekają rząd, czeka Warszawa, Poznań i Lwów.

Ale czekamy — nie sami.

W arkadach pałacu Saskiego płonie na płycie Grobowca wysoko, gorąco, jasno, jaskrawo, jaskrawo, jaskrawo. Pogrzebiony jest tu w grobowcu w chwale Nieznany Żołnierz.

Od arkad pałacu do gruzów soboru jest niedaleko.

W Grobowcu spoczywa Nieznany Żołnierz w gruzach soboru czai się nieznany człowiek.

Przykucnął w rozwalinach i czeka. My czekamy i on także czeka. Czekają sposobnej chwili, aby, do reszty zwa-zała się apatia dusza społeczeństwa, aby się nie utrudziło zbyt. Wtedy wynurzy się z ukrycia, wyjdzie spokojnie na otwarty plac, podejdzie ku płonącemu Zniczowi, dmuchnie i zgaś.

Poprostu zgaś.

Chyba, chyba, że sen stanie się jawą!

Stanisław Wasylewski.

Zadania społeczne inteligencji w Polsce.

Na powyższy temat wygłosił dnia 15 bm. na Wieczorze dyskusyjnym w Kasynie i Kole lit.-art. referat Dr. Stefan Uhma.

Skreślwszy na wstępie pobieżnie obecny psychiczny stan społeczeństwa naszego, wskazał prelegent na społeczne znaczenie nauki i jej popularyzacji.

Pragnąc wpłynąć na udoskonalenie życia zbiorowego naszego społeczeństwa, na rozwój narodu, dążąc do uzdrowienia stosunków społecznych i politycznych, musimy uznać za zadanie naczelne — wychowanie szerokich mas demokratycznego społeczeństwa przez naukę, przez szczenie i pogłębianie wiedzy, oparcie sądów i światopoglądu społeczeństwa na podstawach narodowych.

Słusznie cytując Orkan w swych „Listach ze wsi” — że „jednym z pewników, których uczy historia jest — iż rozstrzygającym czynnikiem życia zbiorowego nie są formy urządzeń, instytucje, tylko stan dusz ludzkich danego społeczeństwa. Nic niepomocze najdoskonalsza ustawa, najstaranniej obmyślany ustrój, jeżeli materiał jest lichy, jeżeli etyka i umysłowość jednostek, stanowiących społeczeństwo — stoją nisko”.

Wykazawszy — jak w innych narodach wiele wagi przywiązuje się do jak najbardziej wszechstronnej pracy nad kształceniem i wychowaniem obywatelskim i narodowym mas, wskazał prelegent na znaczenie tej pracy w Polsce.

Nasze doświadczenie — nabyte w ciągu istnienia państwa polskiego wykazuje — że nie może się rozwijać państwo, jeżeli biernie i nieczynne zbiorowo jest społeczeństwo, a przede wszystkim nasze warstwy oświecone.

Nie to jest tragiczne — że w budowaniu państwa polskiego popełniono szereg błędów, które odróbić trudno. Jest objawem pociesającym, że z szeregu tych błędów zdaje sobie dużo ludzi sprawę. Ale naprawdę tragiczne jest to, że niema siły moralnej społeczeństwa, któraby potrafiła stanowczo błędy te usunąć.

Klasyfikacją przykładem tej niemocy — to kwestia oszczędności państwowych, to pobłażliwe traktowanie frymarzenia dobrem publicznym.

Wykazawszy następnie, jak w dziedzinie kultury duchowej i gospodarczej jesteśmy narodem zaniedbanym, jakie w porównaniu z innymi społeczeństwami mamy do odrobienia i to rychło zaległości — powstałe z anormalnych warunków naszego życia w czasie niewoli — wskazał referent, że od tego, czy polska warstwa oświecona, ocknawszy się ze swej apatii i bierności stanie na czele narodu i przez organizację opinii, nacisk na czynniki państwowe i polityczne, przez własny przykład ofiarnego poświęcenia i rozzumnego spełniania swych obowiązków społecznych uzdrowi stosunki w Polsce, czy też pozostanie bierna i niezdolna do tego wysiłku — zależy nie tylko los państwa, los narodu i jego kultury. Najwyższy czas od narzekania i pustych słów przejść do czynu, do intensywnej pracy społecznej, bo na to, aby stanąć na czele mas, musi się pozostawić z nimi w ścisłym stosunku, musi się wśród nich i dla nich żyć i pracować.

Starannie opracowany referat wygłosił p. Dr. Uhma — wyróżniając się tem od swych poprzedników w Wieczorach dyskusyjnych Kasyna, w 40 minutach, przez co umożliwił rozwinąć się dyskusji.

Dyskusja, rozpoczęta przez prez. Orłobkiewicza, krążyła wokół pytania, kto winien jest obecnemu złemu położeniu i stanowi rzeczy Polski: Rząd, Sejm i stronnictwa, czy społeczeństwo. Różni różnie twierdzili, charakterystyczne było szukanie winowajcy poza sobą. Przemawiający (prof. Chyliński, p. Budzanowski, Dr. Nowak, Dr. Gaberle i w końcu prelegent) wskazali na główne winy t. zw. inteligencji, występujące bujnie na dobrem niewątpliwie po-

Nie wierzę w stałą wyżkę dolara i sprzedaje poduszki smyrneńskie oraz dywaniki na gwiazdkę po kursie 5 zł. 18 gr. czyli poduszkę smyrneńską po zł. 12 50. Sprzedaj tylko do 24 grudnia br. po tej cenie w filii Pierwszej polskiej koncesjonow. WYTWÓRNI DYWANÓW Karola Litwinowicza Lwów, Leona Sapiehy I. 25. Sklep. 10450

dłozu, na apatię i bierność wobec spraw i zagadnień społecznych, na wygodne liczenie na rząd i państwo. Zgodzono się na to, że zdrową w swej istocie warstwę i inteligentną można zorganizować przez pracę nad świadomością narodową i obywatelską na podstawie wielkiej idei i jasnego programu działania.

O braku zainteresowania dla aktualnych zagadnień społecznych wśród inteligencji świadczyła wymowna liczba

około 50 osób, obecnych na Wieczorze. Że niewysoko zaś je ceni Instytucja urządzająca, można wnosić z tego, że Wieczór dyskusyjny z referatem Dr. Uhmy ogłoszono drobnym drukiem w nagłówku afisza, reklamującego wielkimi literami odczyt nałogowego prelegenta, który wyczerpawszy uprzednio tematy erotyczne i diaboliczne, miał omawiać na odmianę — kolendy polskie.

Ze sztuki.

Nader miłym urozmaicheniem obecnej wystawy Tow. przyjaciół sztuk pięknych jest kolekcja dwudziestu dużych rozmiarów akwari Aleksandra Augustynowicza, znanego, wybitnego malarza, który przed wojną mieszkał stale we Lwowie od r. 1890 i należał u nas do najlepszych przedstawicieli starszego pokolenia artystów, ceniony zwłaszcza jako zdolny portrecista o pewnym indywidualnym tonie. Pod wpływem teoretycznych prac Stanisława Witkiewicza, Augustynowicz stał się żarliwym zwolennikiem naturalizmu, najpierw dawniejszego typu, później zaś impresjonistycznego i — jak świadczy obecna wystawa — pozostał do dziś wierny temu kierunkowi. Artysta ten, podobnie jak Falaś, uprawiał zawsze z zamiłowaniem akwarele, idąc jednakże przytem torami zupełnie odmiennymi. U Falaśa, najświetniejszego akwarelisty w Europie, plama akwarelowa jest żywa, gwałtowna, impulsywna i erupcyjna, pełna temperamentu i ekspresyjnego subiektywizmu, u Augustynowicza przeciwnie spokojna, zatracająca się na rzecz starannego wykończenia całości, służąca naczelnemu celowi obiektywnego uchwycenia natury. Wskutek tego akwarele Augustynowicza rezygnując z podkreślenia swoistych cech odrębnej techniki, dają raczej do osiągnięcia tych samych wartości barwnych, które ma malarstwo olejne i dochodzą też często „do jego głębi i szczystości. Tematem jego obecnie wystawionych akwari jest świat ludowy, górski, przeważnie huculski. Worocho ze swą naturą i ludźmi, huculi o charakterystycznych, pięknie wyrzeźbionych twarzach, huculki z fajkami w zębach znajdują wiernie i interesujące odzwierciedlenie w tej sztuce wytrawnej, solidnej, pewnej w linii, a harmonijnej w kolorystyce, zawsze z czcią w oblicze natury zapatrzonej. Pelen precyzji autoportret artysty przypomina starszemu pokoleniu lwowskiemu tę twarz dobrze znaną, na której biegły nieznaczące tylko pozostawił ślady.

Z kilku obecnych wystaw indywidualnych dużą wartość artystyczną posiada grafika Antoniego Markowskiego, który po raz pierwszy wystąpił u nas z owocami swej pracy w tej dziedzinie sztuki i od razu odniósł zasłużony sukces. Jego teka graficzna składa się z dziesięciu akwari, wykonanych częścią czystą techniką akwafortową, częścią w kombinacji z akwatintą lub z vernis mou i z trzech litografii. Tematowo są to częścią widoki architektoniczne (Klasztor w Gdańsku, opactwo w Tyńcu, cerkiew wołoska z zewnątrz i wewnątrz, fragment katedry ormiańskiej, kaplica powstańców, cmentarzyk), częścią głowy i popiersia (kobieta, robotnik, syn artysty). Akwaforty Markowskiego cechuje precyzja rysunku, suggestywność syntetycznie traktowanej linii i wytwórność tonu. Również w litografi artysta operuje głównie linią, dostosowaną do natury tej techniki, piaszczynami zaś działa tylko w planie barwne.

Wystawa indywidualna Mieczysława Reyznera obejmuje kilkadziesiąt ma-

łych i większych pejzażów, kwiatów, wnętrz i portretów. Sztuka jego, dążąca do elegancji i skłodycy, posługująca się charakterystycznym kolorytem o białym podkładzie i o przewadze tonów białych, ogólnie jest lwowiakom znana i niejednokrotnie była na tem miejscu oceniana. Pewną nowością jest wprowadzenie przez artystę aktów, kobiecych i męskich, równie przyzwoitych i dobrze ułożonych, jak cała twórczość tego malarza, której nie można odmówić pewnego indywidualnego wyrazu, znajdującego sympatyczne echo u dość licznych kół publiczności. Górnymi i chmurnymi szlakami zdobywców Reyzner nigdy nie podążał. Jego wierna, pełna i płodna praca dla sztuki polskiej od r. 1885 zasługuje jednak na uznanie i szacunek.

Z dwu pań, które wystąpiły z wystawami indywidualnymi p. Maria Hauserowa daje pierwszeństwo pejzażowi, p. Janina Nowotkowa kwiatom i martwej naturze. Pierwsza lubi impresjonistyczną jasność, druga łśniącą soczystością barw. Obie w uprawianych przez siebie rodzajach malarstwa doprowadziły do znacznej biegłości, nie doszły jednak do tej granicy, od której sztuka zaczyna być własnym i jedynym wyrazem stosunku artysty do świata.

W sali wspólnej artystów lwowskich wybiła się na pierwszy plan duża tryptyk Kazimierza Sichulskiego: „Obrona Lwowa”. Część środkowa przedstawia młodego, zbrozonego krwią obrońcę Lwowa, który z karabinem w ręku przypała w pozie obronnej u stóp pomnika Iwa lwowskiego. Białą orzel za nim otula go swymi skrzydłami, u góry zeszło skóńce wolności. Po lewej grupa obrońców miasta, nad którymi unosi się Wernyhora i inne postacie fantastyczne, po prawej żołnierze ukraińscy przy armatach w asyście duchowej Chmielnickiego i Gonty.

W ten sposób znakomity artysta ten dziełem symboliczno-nastrojowym, traktowanym szkiełowo, z właściwym mu rozmachem, brawurą i poletem upamiętnił wielki moment w dziejach Lwowa i Polski.

Z innych obrazów tej sali zwraca uwagę dobry „Pastuch” Olpińskiego, energicznie malowane kwiaty Jufi Berzowskiej i rysunki piórkowe Klemana, dające typy uliczne o karykaturalnym zacięciu.

W salce t. zw. ekspresjonistów, wypełnionej wyłącznie pracami malarzy żydowskich niema śladu dawnego ekscentrycznego rozwichrzenia. P. Kunke maluje dalej swoje astralne ilustracje do nieznanych poematów okultystycznych. Pp. Langerman i Seifart uprawiają pewnego rodzaju uproszczony i sprymitywowany realizm, przyczem pierwszy okazuje dążność do karykatury, a drugi daje wyraz nastrojom melancholijnym.

Równocześnie przy placu Akademickim urządziło Towarzystwo gwiazdkową wystawę szkiców. Wyróżniają się wśród nich prace Wodzieckiej, Berzowskiej, Heleny Lang, Kostynowicza, Stefaniowicza i innych.

Władysław Kozicki.

Sichulski dzieciom na gwiazdkę.

O tegorocznym podarunku gwiazdkowym dla dzieci pomyślał nikt mniejszy, jak sam Kazimierz Sichulski. Zebrał spora garść wierszy Krasickiego, Belzy, Lachowicza i Fredry i ozdobił je mnóstwem antolitografii, odbitych w Zakładzie Pillera i Neumanna we Lwowie.

Całość przedstawia się niezwykle artystycznie, o czym zresztą zapewnić nie trzeba, bo nazwisko Sichulskiego stanowi najlepszą gwarancję. Rysunki te zaczerpnięte przeważnie ze świata zwierzęcego, przedstawiają pod względem swego stylu ogromną różnorodność. Jedne traktowane są z realistyczną wiernością, inne wykazują dekoracyjną stylizację, jeszcze inne pojęte są jako karykatury.

Świeżej wyobraźni młodocianych czytelników otwierają one pole do marzeń bez okresu. Na okładce dziarski mały Krakus hasa na drewnianym koniku, odbywając najrozkoszniejszą z podróży: do cudownych skarbów choinki. Na okładce wewnętrznej biją się dwa koguty, traktowane techniką wycinankową. Dalej mały śpioszek postrącony jest w godnym pozazdrościć śnie i marzy o tych dziwach przyrody, które zobaczymy na dalszych kartach. A czego tam niema! Słowniki, zające, pawie, orły, koguty, bociany, psy, woły, indyki, czaple, niedźwiedzie, krowy, cielęta, osły, wróble, raki, żółwie, kozy, małpy, żubry, kruki, dziki walczące z psami, konie, słonie, łabędzie, dziecięta, wiewiórki, jastrzębie, żaby, kaczki, wielbłądy, lisy, słonki, bażanty, koty, żółwie, myszy, lwy, losie, tygrysy, przepiórki, świnię i ślimaki: słowem cały bestiariusz z podwórza, pola, lasu i dżungli, urozmaicony tu i ówdzie postaciami dzielnych myśliwców, grzecznych dziewczynek i nainnych pastuszków.

Pemimo tego bogactwa rysunkowego książka jest stosunkowo tania: niewielkim kosztem można dzieciom sprawić radość, a sobie samemu prawdziwe używanie estetyczne.

W. K.

WINA na miarę i w butelkach

Lwów, Domińska 3. Lwów.

Z ruchu wydawniczego.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA PODANA PRZEZ KSIĘGARNIE POLSKA BERNARDA POŁONICKIEGO WE LWOWIE:

- Kasprowicz J. Mój świat. Pieśni na głoskach i malowanki na szkłe 7-80.
- Kolędy. Ilustracje Zofii Stryjenskiej. Ordo-bny album wielobarwny 30.—
- Kossak-Szczucka Z. Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata. Baśń ilustrowa K. Kossak. W oprawie 9.—
- Kutrzeba St. prof. Polska współczesna. Trud i wartość państwa Polskiego 280
- Malandzińska-Warnarowa. Gry i zabawy z 60 nutami i rysunkami 5.—
- Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili 10.—
- Oppman A. Polski zaklęty świat z ilustracjami W. Oppmana 6.—
- Wielkopolska w przeszłości. Praca zbiorowa 10.—
- Obertyńska z Wojskiej Beata. Gitara i tamci. Ilustracje L. P. W oprawie 18.—
- Tetmajer Wt. Przeznaczenie. Syna mojego pamięci 5-50
- Margueritte V. Le Compagnon. Towarzysz Chłopczy cz. II. 8.— 10549

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za bardzo troskliwą, bezinteresowną opiekę lekarską, składam tą drogą serdeczne podziękowanie JW. Panu Profesorowi Dr. Ostrowskiemu, prof. Dr. Czarnieckiemu, Dr. Lachmondowi, Dr. Zajackowskiemu, Dr. Rafalskiemu, Dr. Arendowi, Dr. Margielowi i Dr. Melerowi, oraz przydzielonym siostrą zakonnym.

Kozak Izidor

n10532

urzędnik kol.

NADESLANE.

**WYSTAWA GWIAZDKOWA
MAKAT BUCZACKICH
KULIMÓW GLINIAŃSKICH
USTRZYMY PIOTR NUZIKOWSKI**
w Lwowie, UL. SZAJNOCHY L. 2. 10289n

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Drowi Stanisławowi Chorobskiemu, Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Samborze za dwukrotne, skuteczne wyleczenie ojca z obłożnej choroby zapalenia płuc i za bardzo troskliwą opiekę w czasie tej choroby składają tę drogą z głębi serca płynące najszczerze podziękowanie.

Skowroniści

nr 10539

I DZIECI.

Z opery.

P. Ada Sari w „Lakme” i „Traviacie”

Występy p. Sari we Lwowie są prawdziwą oazą na wyschłej pustyni naszej sceny operowej. Przynoszą ze sobą wiew z zachodu blask sztuki — ten jaśniejszy, że płynący z rzeczywistego talentu artystki. Partja Lakme swą świetną koloraturą naturalnie doskonale odpowiada p. Sari. Popisowa wprost arja aktu II. wypadła niezmiernie bogato i efektownie. Głos artystki dźwięczał srebrzyscie, olśniewał głękością i mistrzowskimi rzutami, staccatami, ozdobnikami, czarował słuchaczy, którzy długotrwałymi oklaskami zmusili p. Sari do powtórzenia końca tej tak kunsztownej i świetnej arji. Niemniej liryczne arji aktu I. i III. wypadły doskonale, artystka dała im odpowiedni wyraz i opracowanie, i tu głos jej mienił się pełnym blaskiem. W opracowaniu scenicznym p. Sari — Lakme różni się nieco od kreacji, która przywykliśmy widzieć na scenie lwowskiej. Hinduskie dziewczę w jej interpretacji rysuje się przedewszystkiem, jako namiętny, ognisty temperament zdolny do uniesień gorącej miłości. Nie jest to wiotki, bluszczowy typ dziewczęcy — lecz kobieta zdecydowana, umiająca realizować i zdobyć się na życie czynne. Oto sylwetka postaci Lakme odtworzonej przez p. Sari.

Traviatę interpretowała świetna artystka z całym zrozumieniem i wyuczuciem tej nawskróś kobiecej roli. — Szlachetny sentyment, inteligencja serca, subtelność, nieczuciowość — oto wytyczne, które z niezwykłą wrażliwością artystyczną nakreśliła sobie i znakomicie rozwiązała p. Sari. Pod względem wokala, rozwinęła artystka cały bogaty zasób swego wielk. kunsztu śpiewackiego. Jej piękny, świeży, metaliczny, niesłychany gętki, silny głos imponował wprost poziomem wyszkolenia, a wielka muzyczna kultura oraz wybitna inicjatywa rytmiczna, dykcja, wspaniała emisja, oddech wzbudzała niekłamany podziw dla niezwyklej skali talentu niepospolitej artystki.

Muzyczny Lwów zrozumiał to wypełniając widowie teatru i dziękując p. Sari powodując oklasków, oraz upominkami kwiatów.

Z naszych artystów w Lakme wymienię p. Ostrowską, która czysto i ładnie towarzyszyła p. Sari w duecie aktu I-go.

W rolach pomniejszych wystąpiły z powodzeniem pp. Rutowska, Kopażyńska i Hingelówna.

Gościem wieczoru był niejednokrotnie już przez nas oceniany w tej roli p. Bedlewicz. Śpiew jego nagrodziła publiczność w akcie I. oklaskami przy otwartej scenie.

P. Martini inteligentnie poważnie i uczuciowo odśpiewał partję Bramina, zyskując oklaski.

Niezwykle głosowo uposażony p. Schütz — powinien koniecznie pracować nad prawidłowym wyszkoleniem swego ślicznego materiału, który przy dalszym, stałym nadużywaniu forte — niechybnie musi uleść zniszczeniu. Uwaga nasza podyktowana prawdziwą życzliwością dla młodego talentu, powinna zawrócić p. Schütza z obra-

nej drogi — najmniejszego oporu.

W Traviacie w roli Alfreda wystąpił uczeń prof. Czesława Zaremby — p. Korwin — młody artysta, którego miły tenorowy, znacznie już wyszkolony głos oceniliśmy w „Traviacie, wykazuje pewien postęp w obyciu ze sceną, powinien tylko nieustawać w pracy nad pogłębieniem ogólno-artystycznym kreowanych przez siebie postaci. Co niewątpliwie pod sprężystym kierunkiem znanego pedagoga prof. Czesława Zaremby — wkrótce całkowicie osiągnie. Zaznaczyć należy, że również p. Sari korzy-

stała swego czasu z rad prof. Zaremby.

P. Schütz odegrał inteligentnie rolę ojca Alfreda. W Lakme sceny zbiorowe domagały się energicznych reżyserów reżyserskich. Chór i orkiestra poprawnie wywiązały się z zadania.

Dyrygował starannie p. Lehrer. Gościnne występy p. Sari powinny i muszą zakończyć okres posilkowania się obcymi artystami w starych, ogranych sztukach, gdyż głos opinii publicznej stanowczo domaga się dowodów pracy pp. kapelmistrzów w dziedzinie nowości muzycznych.

Witold Friemann.

Poznański Zjazd Historyków.

I.

Prastarej kołobce państwa polskiego przypadek niedawno zaszczyt gościnności pierwszego w niepodległej Ojczyźnie Zjazdu Historyków, którego obrady rozgłoszonym echem odbiły się po dalekich nawet zakątkach kraju. Nie pora jeszcze, by objąć znaczenie tego Zjazdu w dziejach naszej nauki historycznej, nie sposób zdać sobie sprawę z doniosłości różnorodnych rezultatów. Wypadnie nam tylko zebrać garść wrażeń i refleksji ogólnych dla przypomnienia tym, którzy byli a pouczenia tych, którzy przybyć nie mogli.

Czwierćwiecze minęło od czasu ostatniego Zjazdu w Krakowie. Tyle zmian zaszło w naszym życiu narodowym i naukowym; tyle przewartościowań przeżyła zwłaszcza polska historiografia, że czas już był najwyższy, by przeprowadzić rachunek sumienia, dokonać przeglądu sił i wytyczyć plany dalszej pracy, dla której powstanie państwa polskiego wytworzyło nowe warunki, ale też nowe nałożyło obowiązki i rozszerzyło horyzonty myślowe.

Z pełnem poczuciem odpowiedzialności przystąpił Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego do organizowania Zjazdu. Rok prawie trwały przygotowawcze prace, korespondencja, konferencje, starania o pozyskanie udziału najwybitniejszych ośrodków, instytucji, osób wreszcie. Chodziło o skonstruowanie zwanego, możliwie pełnego programu, któryby odpowiedział zakreślonym u wstępu ramom.

Nie we wszystkim udało się zamierzenie wprowadzić w czyn, pozostały luki, ale bez tego żaden ludzki wysiłek zbiorowy, zwłaszcza w Polsce, obejść się nie może. Niemniej jednak, plan prac Komitetu Organizacyjnego, na którego czele stał prezes Towarzystwa Historycznego prof. Zakrzewski, był imponujący. Przygotowania organizacyjne ułatwiły sukces Zjazdu, przez wciągnięcie do współpracy wszystkich ognisk nauki historycznej.

Na miejsce obrad Zjazdu przeznaczono Poznań w myśl dawniejszej a nieurzeczywistnionej uchwały pierwszego Zjazdu w 1880 r., ponowionej w dziesięć lat później we Lwowie, tembardziej, że z Wielkopolską wiązała Zjazd rocznica Chrobrego, a na kresy zachodnie wskazywało 400-lecie Hołdu Pruskiego. Poznaniowi też przypadło w udziale trudne, choć wdzięczne zadanie ugoszczenia licznej, bo półtysięcznej rzeszy historycznej. Komitet miejscowy pod przewodnictwem ciekawego prof. Dembińskiego, w zastępstwie prezesa Zjazdu a przy współudziale prof. Rutkowskiego, Tymienieckiego, X. Likowskiego, a zwłaszcza nieustraszonego dyr. Kaczmarczyka i wielu innych — nie szczędził zabiegów, by przygotować techniczny warsztat obrad, zorganizować stronę gospodarczą i towarzyską.

Ale nie tylko świat historyczny zainteresował się Zjazdem. Całe społeczeństwo poznańskie, zwłaszcza reprezentacja miejska z prezydentem Ratajskim na czele, przyjęła historyków jak najserdeczniej i jak najgościniej, zdając sobie sprawę ze znaczenia Zjazdu w życiu narodu i nauki. Daleko idące zniżki w hotelach ułatwiły pobyt w czasie Zjazdu; uroczyste przedstawienie w teatrze opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku”, wreszcie staropolska gościn-

ność podczas wykwiutnego rautu wydanego przez miasto na cześć Zjazdu w cudownych, renesansowych salach Ratusza — oto dowody niezapomnianej serdeczności i wysokiej kultury Poznania i jego mieszkańców. Na specjalną wdzięczność członków Zjazdu zasłużył X. Dr. W. Gieburowski za urządzenie wspaniałego koncertu historycznego muzyki kościelnej. Koncert ten pochłoniął niewątpliwie wiele trudu a słuchaczom sprawił prawdziwą ucztę duchową, której nie można zaznać w żadnym innym mieście polskiem. Dodamy do tego życzliwość prasy miejscowej, specjalne numery „Dziennika” i „Kurjera”, wyczerpujące sprawozdania redagowane przez red. W. Noskowskiego, a zrozumienie nastrojów, jaki witał zjeżdżających z całej Polski uczestników, a który waleń przyczynił się do wytworzenia nie tylko uroczystej ale i serdecznej atmosfery święta nauki historycznej w czasie obrad.

Szczegółowy przebieg Zjazdu znany jest ze sprawozdań dzienników. Dwa uroczyste posiedzenia plenarne z przemówieniami oficjalnymi, z odczytami prof. Zakrzewskiego o Chrobrym i gen. Kukuła o historii wojskowej, a obok nich mrówcza praca w siedmiu sekcjach specjalnych, równocześnie w kurytarzach uniwersytetu pogwar dyskusji i rozmów historycznej braci.

Oto kilka uwag, które nasuwają się przy obserwacji obrad, uchwał i wyników Zjazdu. Odmienny charakter od poprzednich podkreślił w inauguracyjnym przemówieniu prof. Bujak. Na plan pierwszy wyszorowały się dyscypliny ściśle historyczne, usuwając w cień nauki pokrewne. Rzecz może i tem charakterystyczna, że przedstawiciele badań nad historią literatury czy sztuki nie odczuwają dziś tego ścisłego związku z historią jak poprzednio. W sekcji V. — obejmującej dzieje kultury wraz z literaturą i sztuką, przyszły do głosu gałęzie nowe, jak dzieje kultury w ścisłym tego słowa znaczeniu, wychowania i oświaty, wreszcie historia filozofii w znakomitym referacie X. Michałskiego z Krakowa. Duże zainteresowanie wywołał referat prof. Kota o Grocjusz. W tym dziale i w innych zaznaczyła się dobitnie dążność do uniwersalizmu, do wciągnięcia dziejów powszechnych w orbitę studiów nauki polskiej, chęć wychylenia się na świat szeroki z wąskiego, zaślankowego zaściorzenia się w historii własnego kraju. Ten ton uderza w obradach sekcji I., poświęconej dziejom starożytnym gdzie pod przewodnictwem seniora tej nauki prof. Zielińskiego skupiło się dwudziestu przeszło badaczy, doręczając swój głos i trud do wszechświatowego wysiłku badawczego nad źródłami naszej cywilizacji. Nawet tam, gdzie chodzi o sprawy polskie, przebiega się silniejsza niż kiedykolwiek dążność do badania związków z resztą Europy, by zespłcić nasze dzieje z całokształtem historii powszechnej.

To jeden rys charakterystyczny, a drugi to nawoływanie do badań regionalnych i dzwołów, wzorem zagranicy: Francji, Włoch, Niemiec, gdzie ruch ten oddawra silny. Szereg referatów domagał się wzmożenia i reorganizacji pracy nad przeszłością Śląska (prof. Dąbrowski), Pomorza (Dyr. Papee, X.

Mańkowski, Dyr. Mocarski), Rusi (Dr. Sochańewicz, prof. Modelski) itd. Na der ciekawą była dyskusja w sprawie germanizacji Śląska między prof. Chaloupckym z Bratysławy, Dąbrowskim i Zakrzewskim. Tu należy się wzmianka o referatach Dyr. Czołowskiego i Dra Górki o stosunkach Polski z Tatarszczyzną i Rumunją.

Kazimierz Tyszkowski.

Towarzystwo Pomocy Naukowej.

Wydział Tow. Pom. Naukowej, utrzymujący bursę pod nazwą „Dom Kościuszki” we Lwowie przy ulicy Dwernickiego zwołuje na 20 bm. walne zebranie członków i przedkłada sprawozdanie z czynności za czas od 1 września 1924 do 31 sierpnia 1925. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły. Tow. liczy 366 członków. W Bursie utrzymywano 53 uczniów z różnych gimnazjów lwowskich. Kierował nią w dalszym ciągu niezmordowany opiekun młodzieży i pedagog prof. Wł. Szulski. Koszta utrzymania jednego wychowanka wwno siły w jednym dniu 2 zł. 15 gr., a koszt żywienia 1 zł. 55 gr.

Rachunek obrotu kasowego w roku sprawozdawczym wyraża się w dochodach 66.333 zł. 28 gr.; a w rozchodach 61.758 zł. 10 gr. — gotówka 4.575 zł. 88 gr. — Majątek Towarzystwa zamyka się sumą 37.078 zł. 40 gr.

Z pośród subwencji i darów wyróżnia się kwota 1.500 zł. z Ministerstwa W. R. i O. P., 3.000 od gminy m. Lwowa i 100 zł. ze Związku Banków. Byli uczniowie śp. Fr. Próchnickiego złożyli tytułem daru jubileuszowego do funduszu im. Próchnickich 800 zł., a dr. Zdzisław Próchnicki 122 zł. 66 gr.

Towarzystwu przewodniczący duszą całą młodzieży tdiary prof. Kunzman. Z wydziału wylosowani: pp. wizytator K. Eljasz, dr. W. Melbaum, r. Filip Olpiński. — Bursę utrzymywaną przez T. P. N. zasługuje na pełne poparcie, wychowała bowiem od szeregu lat dzielnych obywateli i dziś daje pomoc uczniom najbiedniejszym, sierotom i dzieciom urzędników.

NADESLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

NIEMA WIĘCEJ PRANIA W DOMU!

Umożliwia to Mydlarnia Parowa Białizny „STELLA”
Lwów, ul. Św. Marcina 1. 15.
Telefon: 16-83.

przyjmując na sposób zaprawiczny PRANIE BIELIZNY NA WAGĘ.

Każda partja bielizny jest zupełnie oddzielnie prana, przy pomocy mydła najlepszej jakości, sody krystalicznej i wody filtrowanej. Bieliznę dostarcza „Stella” zupełnie suchą i wymaglowaną, a gładkie sztuki, jak: prześcieradła, poszwy, poszewki, ręczniki i chusteczki, prasowane tak, że do wyprasowania pozostałej bielizny bardzo mało potrzeba czasu. Cena za pranie 1 kg. wraz z krochmaleniem wynosi 1 zł. Przy tej niskiej cenie każda z P. T. Gospodyń nie tylko zaoszczędza znaczny wydatek (wynagrodzenie praczki, utrzymanie jej i maglowanie znacznie więcej kosztuje), ale i pozbywa się kłopotów, jakie pranie bielizny daje w domu. Dla P. T. Urzędników 10 proc. opustu. Przez oddanie bielizny do „Stelli” nie jest nikt narażonym na kradzieże strychowe, które są prawie na porządku dziennym. Odbiór i dostawę uskutecznia „Stella” dla wygody P. T. Publiczności już od 10 kg. począwszy, bezpłatnie. O oględnie praniu bielizny każda z P. T. Gospodyń łatwo może się przekonać, posyłając na kontrolę swą służącą do „Stelli”. Na szczególne żądanie może „Stella” zwrócić bieliznę oddaną do prania w ciągu 4 godzin, w stanie zupełnie suchym, nakrochmalonym i wymaglowaną. Zwyczajnie zwraca się bieliznę w ciągu dwóch dni. Każda z P. T. Gospodyń zasługuje na opinię co do sposobu prania u najbiedniejszych, którzy zapewne powierzyli już swą bieliznę do prania Zakładowi „Stella”.

Nowość dla P. T. Restauratorów. Zakład wypoczywa bezpłatnie każdą ilość obrusów i serwetek, licząc tylko za pranie, a mianowicie za obrus 40 groszy, a za serwetkę 8 groszy.

Poszukiwani są zastępcy na prowincji do przyjmowania garderoby męskiej damskiej i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.

nr 10537

WIERSZEM.

Wenta świąteczna w Sokole.

Polska dzisiejsza pełna jest pomysłów
[mnogich;
Nie wszystkie są szczęśliwe; lecz znam
[myśl dorzeczną.
Oto dzisiejsza wenta w Sokole świą-
[teczną.
(Dochód z niej przeznaczony dla star-
[ców ubogich.)

Za półówkę złotego wysłuchasz mu-
[zyki,
Za dwadzieścia pięć groszy możesz stać
[się bogaczem:
Czeka cię jako żywo! piwo i indyki,
Kaczki i paczki cukru, mąka, — nawet
[rogacz!

Wszystko to czeka tęsknie — a tylko
[się oswój;
Z szczęściem, które świąteczna przy-
[niesie ci wenta:
Za dwadzieścia pięć groszy — gdy wy-
[ciągniesz los swój —
Ubodzy ci wyprawia przeobfite święta.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela 20 bm. o 3:30 popoł. „Zemsta”.
Ceny znizowane popołudniowe.
Niedziela 20 bm. o 7:30 wiecz. „Wilki”.
Ceny znizowane.
Poniedziałek 21 bm. „Tambor”. Wy-
stęp M. Sowińskiego. Ceny znizowane. Począ-
tek o godz. 7 wiecz.
Wtorek 22 bm. „Pan Minister”. Premie-
ra. Ceny znizowane.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 20 bm. o 3:30 popoł. „Śpiewak
własnej niedoli”. Ceny znizowane popołud.
Niedziela 20 bm. o 7:30 wiecz. „Marietta”.
Ceny znizowane.
Poniedziałek 21 bm. „Panienka z maga-
zynu”. Ceny znizowane.
Wtorek 22 bm. „Marietta”. Ceny znizowane.
Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR MAŁY.

Niedziela 20 bm. o godz. 4-tej popoł.
„Głube ryby”. Gościnny występ Jednow-
skiego. (Ceny znizowane).
Niedziela 20 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Wil-
ki w nocy”. Gościnny występ Jednowskie-
go.
Poniedziałek 21 bm. „Wilki w nocy”. O-
statni występ Jednowskiego.

**REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRÓW
MIEJSKICH WE LWOWIE.****TEATR WIELKI.**

Piątek 25 bm. (Dziewczyna z Zachodu”.
Występ M. Sowińskiego. Ceny znizowane.
Sobota 26 bm. o 3:30 popoł. „Trawlat”.
Ceny znizowane popołudniowe.
Sobota 26 bm. o 7:30 wiecz. „Pan Młaj-
ster”. Ceny znizowane.
Niedziela 27 bm. o 3:30 popoł. „Zaczaro-
wane kolo”. Ceny znizowane popołudniowe.
Niedziela 27 bm. o 7:30 wiecz. „Carmen”.
Ceny znizowane.
Poniedziałek 28 bm. „Pan Minister”. —
Ceny znizowane.
Wtorek 29 bm. „Palace” i „Rycerskość
włoska”. Ceny znizowane.
Środa 30 bm. „Nietoperz”. Premiera. —
Ceny znizowane.
Czwartek 31 bm. „Nietoperz”. Ceny zni-
żone.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3:30 popoł.
„Madame Butterfly”. Ceny znizowane popoł.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7:30 wiecz.
„Pan Minister”. Ceny znizowane.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 25 bm. „Panienka z magazynu”.
Ceny znizowane.
Sobota 26 bm. o 3:30 popoł. „Noc Anto-
ni”. Ceny znizowane popołudniowe.
Sobota 26 bm. o 7:30 wiecz. „Marietta”.
Ceny znizowane.
Niedziela 27 bm. o 3:30 popoł. „Jed-
ynosc Tanczka”. Ceny znizowane popoł.
Niedziela 27 bm. o 7:30 wiecz. „Codzien-
nie o 5-tej”. Ceny znizowane.
Poniedziałek 28 bm. „Marietta”. Ceny
znizowane.
Wtorek 29 bm. „Panienka z magazynu”.
Ceny znizowane.
Środa 30 bm. „Codziennik o 5-tej”. Ce-
ny znizowane.
Czwartek 31 bm. „Dzikus”. Ceny zni-
żone.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3:30 popoł.
„Dziecko Miłości”. Ceny znizowane popoł.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7:30 wiecz.
„Marietta”. Ceny znizowane.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Karabin elektronowy.

(zdystansowany rad pociski elektronowe” — lampa katodowa — jak się
strzela elektronami na zewnątrz — radioterapia i wynalazek karabinu elek-
tronowego).

Przed tygodniem informowałem o
nowych odkryciach w fizyce i biologii,
wspominałem o cudownych właściwo-
ściach „radu”, który bombarduje oto-
czenie promieniami „alfa”, „beta” i „ga-
ma”.

Promienie „beta”, to peki wyrzucanych
elektronów, i to takich samych
jakie są czynne w rurce w rurkach
„geizlerowskich” przez które przepu-
szczamy prąd elektryczny.

Ogólnie dziś znanym i stosowanym
jest sposób wytwarzania elektronów
w żarzących lampkach katodowych
(każdy radio-amator zaznajamia się z
tem). Strumienie elektronów pędzą-
cych od katody do anody i bijące tę-
tnem niewidzialnych fal przy zastoso-
waniu w radiotelefonii pośredniczą w
wzmocnieniu i oddaniu audycji „radio”
wysyłanych z tysiąca stacji „Broadca-
stingu” na kuli ziemskiej.

I godnem było zastanowienia, że ro-
je wytryskujących z żarzącej się nitki
wolframowej (w lampce katodowej)
nie wylatują w powietrze z zamknię-
cia szklanego, nie potrafią przebić po-
włoki osłaniającej tajemnicze zjawis-
ko.

Ten mały karabinek elektronowy,
jakim jest „lampa elektronowa” trze-
baby silniej naładować, — to kto wie,
czy wówczas nieprzebiłyby się na ze-
wnątrz? — tak rozmyślał szef do-
świadczalni fizycznej w „General Ele-
ctric Company” — inżynier Coolidge.

Znaczy to, że wytwarzalibyśmy
sztucznie „promienie beta”, jakie wy-
syła „rad”.

I ma to przecież doniosłe znaczenie
terapeutyczne, gdyż są zabiegi leczni-
cze stosowane zapomocą preparatów
„soli radowych”, wydających promie-
nie beta, (podobnie jak promienie ga-
ma i rentgenowskie).

A więc szło o wynalezienie sposobu
wytwarzania sztucznego „szturmu e-
lektronowego” na zewnątrz, zapomocą
odpowiedniego karabinu.

Fizyk profesor Uniwersytetu w Hei-
delbergu, jeszcze przed 30 laty, prze-
prowadzał interesujące doświadczenia
w tej dziedzinie.

Oto wykazał, że zwyczajna rurka
geizlerowska, jeśli w szkło naprzeciw
katody, będzie mały otwór, zasło-
nięty cienką blaszką aluminiową —
daje wynik tego rodzaju, iż elektrony
przebijają tę blaszkę i wylatują na ze-
wnątrz osłony szklanej, czyniąc powie-
trze dobrym przewodnikiem elektry-
czności (czyli jonizują powietrze).

Inż. Coolidge, ujął to jako podsta-
wę do swego wynalazku i jak podaje
amerykańskie pismo przyrodnicze
„Science”, Towarzystwo, w którym
pracuje, wyrabia już aparaty do wy-
tworzenia pocisków elektronowych.

Inż. Coolidge, skonstruował rurkę z
okienkiem „Lenarda” w rozmiarach na
wielką skalę. Ze spiralnej dla białości
rozżarzonej nitki wolframowej, wy-
tryskują elektrony i przebijają we-
wnątrz rurki w polu elektrycznym o
napięciu 250.000 volt.

Wprost naprzeciw katody jest otwór
osłonięty blaszką aluminiową o grubo-
ści dwóch setnych milimetra a dzięki
genialnej konstrukcji, może mieć po-

wierzchnię o średnicy ośmiu centyme-
trów, nie załamując się pod ciśnie-
niem zewnętrznym atmosfery, mimo,
że od wewnątrz jest pod osłoną prze-
strzeni bezpowietrznej.

I teraz okazywał tym karabinem ele-
ktronowym wspaniałe widowisko:

Przy napięciu 70.000 volt, elektrony
zaledwo przebijają blaszkę, przy na-
pięciu 250.000 volt przebijają blaszkę i
przenikają warstwę powietrza na pięć
dziesiąt centymetrów, gdy zwiększa-
no napięcie pola elektrycznego, pociski
stawały się szybsze i energiczniejsze
i przestrzeń przebijana zajaśniała w
fluorescencji.

Działanie tych „sztucznych” promie-
ni „beta” przewyższa skutki, najślis-
szych preparatów radowych, tkanki
żywe spalały się pod ich działaniem w
1/10 sekundy, w małżowinach usz-
nych królika potworzyły się „nekroty-
czne” dziury.

Bakterie ginęły w 1/10 sekundy na-
świetlania, wielkie muchy padały...

Chemiczne wpływy na życie roślin
są znamienne, następuje wprost rozbi-
cie komórek a obecnie świat lekarski
prowadzi doświadczenia, jak działają
te promienie na ustrój ludzki.

Wgłębna akcja tego naświetlania,
przy kosztach nieporównanie niższych,
jakich wymaga radioterapia, wysuwa
ten karabin elektronowy inż. Coolidge
w szereg pierwszorzędnych zastosowań,
przy zaburzeniach wewnętrznych i na-
skórnych, przy których rentgeno-tera-
pia dawała wyniki nie zawsze pożąda-
ne a nieraz szkodliwe.

Wynalazek ten wprowadza „Gene-
ral Electric Company” w Schektady i
Nowym Jorku w handel i jest rzeczą
pewną, że dla zabiegów naskórnych i
naświetlania płytkich sąsiednich tk-
nek w wypadkach schorzeń, usunię z
praktyki preparaty radowe.

A w tej nowej zdobyczy ducha i pra-
cy uczonego, z dziedzinach istot nie
pozazmysłowych, objawia się potęga
ścisłej wiedzy, w sojuszu z genialnymi
konstrukcjami techniki.

Pisano wiele i sam podawałem w
tym piśmie wiadomości o promieniach
„śmierci” i promieniach „życia”, wyo-
braźnia ludzka mimowoli w czasach
takich jak obecne, snuje przewidywa-
nia i domysły użytkowania nowych od-
kryć i wynalazków w dziedzinie nisz-
czenia życia!

Zapomina się jednak, że każde takie
odkrycie jest „tryumfem ducha” jest
znakiem potęgi myśli i pracy człowie-
ka, a piękno jakie mu daje człowiek,
wicher jego pożądań i namietności, ży-
wioły zbiorowe — jest właśnie tylko
stwierdzeniem faktu, iż „kultura etycz-
na” narodów cywilizowanych, pozos-
tała daleko za kulturą materialną.

I jak w świecie sił mechanicznych,
zbytne wychylenie z układu równo-
wagi, powoduje reakcje w odporze tak
i w świecie duchowym istnieje prawo
moralne pisane w sumieniach ludzkich,
które jasne naruszenie nie uchodzi
bezkarne.

Karabin elektronowy służyć ma ży-
ciu i zdrowiu... nie wojnie i śmierci!

Inżynier Edmund Libański.

— Sprzedaż biletów na przedstawienia
świąteczne, rozpoczyna się w dniu dzisiej-
szym, w niedzielę, w kasach teatralnych i
w kasie miastowej (Księgarnia Polonickie-
go). W dniu Wigilii kasy teatrów czynne
będą od 9 rano do 12 w południe, w pierw-
sze święto Bożego Narodzenia od godziny
10 rano do 12 w południe i od godziny 2
popołudniu do 9 wieczór.

— Organizacja Narodowa Dzieł IV za-
prasa na zakończenie kursów kroju i szy-
cia, które odbędzie się dziś w niedzielę, d.
20 grudnia br. w Zakładzie Głuchoniemych.
Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp
wolny. 10523

— Wystawę ozdób gwiazdkowych u-
rządza państwowe gimn. żeńskie im. Kró-
lowej Jadwigi (ul. Akademicka 9 drugie
piętro) we wtorek 22 bm. od godz. 9—16.
Ozdoby wykonane są przez uczennice i u-
trzymane w charakterze ludowym. Wstęp
wolny.

— Dziś koncert wielkiej śpiewaczki Ady
Sari w Kasyne Miejskiej godziną 20 wiecz.
na dochód „Ochronki” Snopkowiek.

— Z życia Związku Obrońców Lwowa.
Związek Obrońców Lwowa z listopada
1918 r., który dzięki energii prezesa pułk.
Wiktora Huszowskiego i członków Rady
Zawodowej, wykazuje dużą żywotność
przystępuje w najbliższym czasie do wiel-
kich zakrojonych na szeroką skalę — za-
mierzeń. W celu wydatnego poparcia
tychże, powstała w ostatnich dniach w Jo-
nie Związku Sekcja prasowa, w skład któ-
rej oprócz prezesa i sekretarza dr. Stefeko-
wej, wchodzi: Bronisław Laskowski, dr.
Roman Kordys, Jerzy Kunarski, Jan Szczy-
rek, Michał Hausnerowa, Antoni Krzy-
wy, Stanisław Kupczyński, Stefan Mel-
ski, Aleksander Medyński, Edward Kosiów-
ski, dr. Henryk Balk, Marja Kazecka, Zy-
gmunt Zygmuntowicz, Stefan Rayski.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo-
rga: Hr. Władysław Dzieduszycki z Jezu-
pola, Andrzej Onyszkiewicz z Niezuchowa,
Bronisław Komornicki z Turad, dr. Józef
Kaden z Żurawicy, Amelja Boguszowa z
Krakowa, Karol Bartmański z Krakowa, dr.
Juliusz Dresner z Tarnowa, Józef Immer-
dauer z Borysławia, A. Herman z Piotrkowa,
dr. Antoni Schmitzek z Krakowa, Jó-
zef Ritrizstein z Krakowa, dr. Michał Gruen-
span z Krakowa, Czesław Kanarek z War-
szawy, M. Lipski z Częstochowy, Ludwik
Lipski z Częstochowy, Marja Kraus z
Augsburga, Julian Treutler z Krakowa.

Hotel Krakowski: Karol Borkowski z
Odańska, not. Stanisław Boniński z Belza,
not. Edward Fastnacht z Brodów, Jakób
Korn z Przemyśla, Ignacy Rogala Sobles-
zczański z Warszawy, Robert Edward Sud-
daby z Londynu, Elasz Wortmann z Kra-
kowa, Alfred Read z Londynu, Longin Ło-
bos z Sianoreta Tarnowa, Jan Kern z Opa-
wy, Klemens Bronisław Neubauer ze Lwo-
wa, Werner Huelse z Wiednia, Augustyn
Schmidt z Bielska Władysław Szalasny z
Białej, Karol Stelger z Wiednia, Tadeusz
Szymborski ze Sniatyna, dr. Stefan Hra-
bar z Kolomyi.

**Premia dla nowych prenumeratorów
na rok 1926.**

Nowi prenumeratory, którzy z góry
uiszczą prenumeratę za cały
pierwszy kwartał 1926 r. otrzymają
bezpłatnie (jak długo zapas star-
czy) początkowe numery „Tygodnio-
wego dodatku ilustrowanego” t. j. od
numeru 1—19.

— Sprostowanie. We wczorajszym
artykule p. t. „Po procesie” poprawić
należy kilka błędów, niedojrzanych
przez korektora. Zaraz w pierwszym
ustępie winno być: „Czterej sędziowie
przysięgli natomiast byli przekonani o
winie Steigera”. Następnie zamiast: „u-
stępy” winno być: „wstępy do steno-
gramu”. Wreszcie nie o „skompromito-
waniu” — jak mylnie wydrukowano —
tylko o próbach „skorumpowania” na-
szego sprawodawcy sądowego przez
żydów może być mowa.

We wczorajszym wspomnieniu o ś. p.
prof. Słomkowskim nazwisko jego u-
mieszczono przez omyłkę jako „Słom-
kowski”.

— Świadczenia przemysłowe na rok
1926. Wobec ukazania się w prasie myl-
nych informacji w sprawie rozłożenia
na raty należności za świadectwa prze-
mysłowe (patenty) na rok 1926, Mini-
sterstwo Skarbu wyjaśnia, iż tryb na-
bywania wymienionych świadectw na
rok 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz
że świadectwa te winny być bezwarun-
kowo wykupione jednorazowo i w ter-
minie ustawowym t. j. do dnia 31 gru-
dnia 1925 r. Władze skarbowe bezwzględnie
przystąpią z dniem 2 stycznia 1926
roku do lustracji przedsiębiorstw z win-
ni prowadzenia takowych bez swia-
deców przemysłowych ulegną karze
grzywny na zasadzie art. 98 ustawy

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych, Muzeum Przemysłowe — brama od ul.
Dzieduszyckich. Wystawa ogólna i zbioro-
wa: A. Augustynowicz, M. Hausnerowej,
A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Rey-
znera — codziennie od 10 do 3.

Równocześnie przy pl. Akademickim 1.
i p. „Wystawa Gwiazdkowa” i wystawa
kilimów p. Korytkowej. 10861

— Teatr Wielki, celem udostępnienia jak
najszerszym sferom publiczności zapozna-
nia się z klejnotami wielkiej literatury ojc-
zystej, daje dziś na popołudniowe przed-
stawienie po cenach znizowanych, arcydzie-
ło komedii polskiej „Zemsta” Aleks. hr.
Fredry, w świetnym wykonaniu zespołu ar-
tystycznego, z pp. Rasłuską, Grzębską, tru-
Wielkiego.

Dobrzańskim, Rasłuską, Stępowską, Ka-
linowską, Zabielską, w rolach głównych,
pod znakomitą reżyserią p. Rasłuskiego. —
Wieczorem porywający dramat Rollanda
„Wilki”, wystawiony na naszej scenie nie-
zwykle udanie.

— Teatr Nowości, daje dziś popołudniu,
po cenach znizowanych, z powodu choroby
p. Szwaga-Andruszewskiej zamiast zapo-
wiedzianej komedii „Dzikus”, przepiękną
mistrzowską sztukę Dymcwa „Śpiewak wła-
snej niedoli”, która zyskała na naszej sce-
nie wielki sukces artystyczny. — Wieczor-
em operetka „Marietta”.

— „Pan Minister” znakomita komedia
współczesna Krzywoszewskiego, ukazuje się
po raz pierwszy we wtorek, na scenie Tea-
tru Wielkiego.

o podatku przemysłowym od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto, w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14-tu od daty sporządzenia protokołu, władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tejże ustawy zarządzają zamknięcie przedsiębiorstwa. Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na rok 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dn. 31 grudnia b. r.

— Dziś o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali ratuszowej uroczysta Akademia ku czci Władysława St. Reymonta.

— **Włec i demonstracja.** Rozgoryczenie, panujące wśród aryjskiej ludności Lwowa z powodu uwolnienia Steigera i wywołanych tem prowokacyjnych a wysoce napastliwych wystąpień prasy żydowskiej, zwłaszcza zaś „Chwili”, wyładowało się w demonstracyjnym wiecu, zaimprovizowanym wczoraj wieczorem przez nieznaną inicjatywę u stóp pomnika Mickiewicza. Po wiecu grupka uczestników demonstrowała przed mieszkaniem dr. Greka, siedzibę przysięgłego Zborowskiego, właściciela kina Apollo, oraz przed kawiarnią Abazzia, gdzie nawet wybito szybę. Ten sam los spotkał kawiarnię Warszawa. Rozumiemy zupełnie oburzenie polskiego społeczeństwa, ale nie możemy zgodzić się na formę, w jakiej to oburzenie się wyraziło.

— **Dwa wypadki skutkiem nieostrożnej jazdy.** Jurko Żerebecki, woźnica fabryki „Merkury” — pędził wczoraj tak szybko ul. Gródecka, iż najechał na Alfreda Korczowskiego, ucznia IV. kl. gimn., który upadł na jezdnię i kopym końskim lekko został zraniony. — Na ul. Słonecznej potrąconą została dyszlem wozu, kierowanego przez Michała Durczaka, Feiga Bech, licząca 56 lat i doznała znacznych potłuczeń.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Ubiegłej nocy nieznaną sprawcy włamali się do restauracji Ignacego Hochmanna przy ul. św. Piotra i Pawła i skradli kilkadziesiąt flaszek wódki i według wartości 800 zł. — Aresztowani zostali Wasyl i Katarzyna Tusz za kradzież skóry na szkodę Seliga Selfa, właściciela sklepu przy ul. Żółkiewskiej, — Kazimierza Susika za kradzież kieszonkową, — Hryńka Kaniuka za kradzież obuwia z budki na pl. Solskich.

— **Naprawę dywanów** wszelkiego rodzaju skutecznie w jak najkrótszym czasie po cenach najniższych Pierwsza polska koncesjonowana wytwórnia dywanów ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Żybkiewicza 18 oraz filje: Lwów, ul. Leona Sapiehy 26 sklep, Stanisławów, ul. Kazimierzowska 36, p. Sztiberowa, Drohobycz, ul. Mickiewicza, p. Langrockowa, sklep, Borysław, nowa droga, koszary, p. Sławiński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

19 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Giszenie w mm	726.9	726.9 ⁰	726.1
Temperatura w C°	-3.8 ⁰	-2.2 ⁰	-1.6 ⁰
Kierunek wiatru	SW	SW	SW
Wiatr km./godz.	30	33	22

Temperatura najwyższa — 1.6° C. najniższa — 0.8° C.

Uwaga: Pochmurno, Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 godz. 24 m. środk-europej.)
Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa. 19. grudnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20. grudnia: zachmurzenie przebiegające z przejaśnieniami, deszcz lub deszcz ze śniegiem zwłaszcza na wschodzie kraju, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Nabożeństwo żałobne

za spokój dusz ś. p.

KLIMOWICZÓW

odprawione zostanie w kościele OO. Bernardynów we wtorek dnia 22 grudnia b. r. o godz. 8 rano. 10538

Włamywacze obrabowali cerkiew w Chlewczanach.

Kasę wywieźli z zakrystii i — ożbili w lesie.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy nieznaną sprawcy rozbili zamek w drzwiach, wiodących do zakrystii w cerkwi w Chlewczanach, poczem kasę ogniotrwałą wynieśli na przygotowane sanie i wywieźli ją do pobliskiego lasu, gdzie ją rozbili. Zabrali z niej trzy kielichy z patenami pozłacanymi, złoty zegarek damski, złoty łańcuszek damski, złotą broszkę, złotą bransoletkę oraz 112 dolarów amer. Konie z saniami oraz

rozbitą kasę pozostawili w lesie, poczem uknęli w kierunku Bełża, jak świadczą dokładne ślady, na śniegu pozostawione.

Konie wraz z saniami przed popełnieniem włamania skradli włamywacze u miejscowego gospodarza, Andrzeja Piłchuna. Dochodzenia w sprawie tego śmiałego włamania prowadzi posterunek policyjny w Chlewczanach. Rzecz dziwna, iż nikt we wsi nie zauważył całej tej zbrodniczej roboty, która trwać musiała dłuższy czas. Włamywaczy było około pięciu.

Szakał w służbie kolejowej.

Już od dłuższego czasu pomiędzy kolejarzami, pracującymi w węzle drohobyckim i lwowskim, widoczne było żywe niezadowolenie z przyjęcia do służby kolejowej Eljasza Martyna, który w ostatnim czasie pełnił obowiązki hamowidzkiego na dworcu borysławskim. Martyn w chwili okupacji ruskiej w r. 1918 i 1919 jako sierżant żandarmerii ruskiej w niesłychany sposób znęcał się nad byłymi swymi kolegami kolejarzami, a zwłaszcza nad konduktorem Bułatowiczem.

Martyn jako sierżant żandarmerii ruskiej

W r. 1913 Martyn jako gajowy był zajęty w Wereszycy Tyszkiewiczów, zwolniony jednak ze służby, postarał się o przyjęcie do służby kolejowej i pełnił służbę konduktora na linii lwowsko-jaworowskiej wraz z Bułatowiczem. W pamiętnym listopadzie wstąpił do żandarmerii ruskiej a stacjonowany w Szkli począł w niesłychany sposób znęcać się nad żołnierzami polskimi, którzy popadli w niewolę oraz nad kolejarzami-Polakami.

W dniu 15 grudnia przyszedł Martyn wraz z sześciu żołnierzami do mieszkania konduktora Bułatowicza i na ogrodzie hr. Diebickiej usiłował go zastrzelić. I byłby to uczynił, gdyby w krytycznej chwili nie był nadszedł jakiś porucznik, który zbrodniczemu zamierzeniu Martyna przeszkodził. Martyn doprowadził Bułatowicza do komendy, gdzie znów zamierzał zastrzelić swego dawnego kolegę, w czem mu znów przeszkodził jakiś oficer. Zaprowadził go tedy do więzienia, umieszczając w pałacu Sobieskiego, dokąd przybył wraz z trzema żołnierzami późnym wieczorem.

I począł katować Bułatowicza;

bił go tedy karabinem, a gdy złamał karabin jeden, brał drugi i tak trzy karabiny połamał na skatowanym kolejarzu-Polaku. Gdy po pierwszych ciosach konduktor Bułatowicz krwią zbromczony u-

padł na ziemię — szakał w ludzkiej skórze kazał go zlewać zimną wodą i gdy wrócił do przytomności — katował go w dalszym ciągu.

Grzegorz Wołoszczuk, woźny sądowy i klucznik ruskiego więzienia, usiłował się nad ciężko skatowanym kolejarzem i przyniósł mu trochę chleba, co omal życiem nie przypłacił.

Bułatowicz wywieziony następnie do osławionego obozu w Mikulnicach przeżył tam przez szereg miesięcy wstrząsającą gehennę, a tymczasem

Martyn mścił się dalej na jego żonie

Michalinie. Zachodził w towarzystwie żołdactwa raz po raz do jej mieszkania, wynosił rzeczy, zabral gotówkę i w jakiejś dziwnej wściekłości porozdzierał bagnetem w strzępy całą garderobę Bułatowiczowej.

W wolnych chwilach od znęcania się nad Polakami

grabził Martyn majątki polskie

Obrabował między inn. majątek Fr. Chmury w Mołoszkowicach. Wpadł tam z żołdactwem, porozbił spiżarnię, a nazajutrz wczesnym rankiem tłumom, które tymczasem nadoścignęły ze Szkiła — wydał przechowane w magazynach zboże, a ze stajni i z obór zabral 10 koni, 60 sztuk bydła i 80 sztuk nierogaczyny. „On wojuje po łackiej stronie, a my wojujemy na jego folwarku” — temi słowy wyjaśniał swój napad jednemu z oficerów wojskowych. A do kolejarza Dymitra Dołahana mówił: „teraz to przynajmniej dobrą szkołę daję żołnierzom polskim!”

Na polecenie Ekspozytury policyjno-śledczej Eljasz Martyn został w dniu 14 grudnia br. aresztowany i przystawiony do Lwowa. Przesłuchani kolejarze zeznaniami swymi obciążyli bardzo Martyna i podali wiele epizodów z jego zbrodniczych czynów w czasie pamiętnej okupacji ruskiej.

I takiego szakała przyjęła do służby Dyrekcja kolejii..

Dziwne włamania.

Donieśliśmy w dniu wczorajszym o sfingowanym włamaniu, dokonaniem na tle oszustwa ubezpieczeniowego — przez właścicieli firmy „Dressing” przy ul. Sykstuskiej 1.3. Czterej bracia Braunowie — gdy firma popadła w niewypłacalność — ubezpieczywszy poprzednio sklep na 10.000 dolarów — spingowali włamanie a ponieważ debutowali na tem polu — pozostawili tak rażące ślady swej grubo szytej roboty — iż „włamanie” od razu we właściwym przedstawilo się świetle. Znaczną część ubrań ukryli „włamywa-

cze” w swych prywatnych mieszkaniach, w których przeprowadzona rewizja wykryła bluzki, których spodnie porzucono dla zmylenia dochodzeń w piwnicy — gdzie znaleziono bluzki, których spodnie z tego samego gatunku ukryte były w szafach Braunów.

Wczorajszej nocy popełnione zostało drugie, niemniej dziwne włamanie — tym razem w handlu skór Rotha przy ul. Boimów. Włamywacze wybił otwór z piwnicy do sklepu i zabrali 6 dużych bali skór i wynieśli je w sposób niewyjaśniony, drzwi lo-

wiem kamienicy przez całą noc były z wewnątrz na kłódkę zamknięte — podobnie drzwi sklepu pozostały nie naruszone. A przecież sześć dużych bali skór — przedstawia znaczną objętość i ciężar, trzeba wozem po taki ciężar zjechać, by go zabrać a tymczasem wszystkie drzwi były zamknięte na kłódki — jaką tedy drogą lup skóry ulotnił się? Dodać należy, że na kilka dni przed włamaniem Roth ubezpieczył swój sklep na 2000 dol. Ekspozytura czyni energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tego dziwnego włamania.

Zamach morderczy i samobójczy w kawiarni „Republique”.

W kawiarni „Republique” koncertuje od pewnego czasu orkiestra, w której gra Malwina Durczakowa, żona Józefa Durczaka, urzędnika, zajętego w Dyrekcji policji w Pradze. W dniu wczorajszym przybył do kawiarni przybyły z Pragi Durczak i starał się namówić żonę, by powróciła do jego domu. Z nie wiadomej przyczyny Durczakowa opuściła męża, który — gdy jego perswazje nie osiągnęły celu, dobył noża i rzucił się na żonę. Zranił ją tylko lekko dzięki szybkiej pomocy, z jaką pospieszili Durczakowej muzykanci i goście.

Durczak w zamiarze samobójczym tym samym nożem usiłował następnie pozbawić się życia i zranił się nożem w brzuch, odniósł jednak także lekką ranę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło lekko rannego Durczaka do szpitala powszechnego, którego mury Durczak w dniu dzisiejszym opuści. Grozi mu natychmiastowe aresztowanie.

Wyroby fabryki Gafota.

W chwili, gdy w całej Polsce rozbrzmiewa hasło gospodarczego podniesienia kraju, oczy nasze zwracają się powinnym na wytwórnię rodzime, na wyroby, wykonywane w naszych fabrykach, rękami polskich robotników, z naszych surowców. W pierwszym rzędzie tyczy się to obuwia. Wszak notoryczna jest rzeczą, że nasze butyki znane są w kraju całym i polskie fabryki obuwia pod względem wykonania, trwałości i elegancji przewyższają o niebo tak miśtety szumnie reklamowane wyroby zagraniczne. Tymczasem patrzymy co się dzieje, choćby tu przed naszymi oczyma w mieście Lwowie.

Rozmaici kupcy otworzyli tysiące składów obuwia wytworu obcego, wręcz wrogich nam obcych sąsiadów, a wsparci krzykliwą reklamą zalali kraj cały wiedeńską, berlińską i czeską tandetą. I konsumenci zapomnieli o naiprzymitywniejszych obowiązkach obywatela polskiego gnani owczym pędem płatnej reklamy, spiesząc do tych składów, bogacąc obcych wytwórców kosztem obniżenia wartości złotego polskiego. Czas nawrócić z tej błędnej i zbrodniczej wprost drogi, palcem należy wytykać modniarskie, które wytwórnia swa nóżkę Polki ozdabia obcym wytworem. Istnieje we Lwowie fabryka Gafota, mająca za sobą piękne tradycje i mogąca zaspokoić potrzeby choćby miasta całego, na nią więc powinna zwrócić się uwaga całego społeczeństwa. Dziś w przededniu święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, gdy przy sposobności składania życzeń, czynimy obrachunek sumienia, należy zastanowić się, czy dobrze czynimy, pomijając wyroby krajowe. Idźmy i patrzmy na wystawę Motylewskiego w hotelu George'a, gdzie w witrynach gustownie ułożono wyroby Gafoty, pracę rąk polskich robotników i pomysłiny, czy godziwa jest rzeczka pozbawiać tysiące rodzin robotniczych chleba przez zaopatrywanie się w wyroby obce. A wtedy odezwie się w nas głos sumienia i każe nam pójść za hasłem „Swój do swego po swoje”.

NA 5 DNI
przedświadczyliśmy

przeznaczaliśmy
10000 par
Obuwia męskiego

**GOODYEAR-
WELT**

marki „MARKO” marki
do sprzedaży
po cenach jednolitych:

Zł. 30⁸⁰
Zł. 33⁸⁰

Za obuwie „Marko”
gwarantujemy.

DO NABYCIA W LWOWIE:

LEON TEOD. SKRZYPEK,
Pasaż Mikolascha.

STEFAN KRZYSZKOWSKI,
pl. Marjacki 8-7.

SCHWEITZER i FALBEL,
Legionów 33.

„MIKADO” Akademicka 20.

JÓZEF ROTHÄUSLER,
Piekarska 1-a.

LEON STAMMER,
Leona Sapiehy 33.

W PRZEMYSŁU:
MIECZ. HASSO AGOPSOWICZ,
Władycze 3.

W STRYJU:
ADOLF ROTTER,
Gołuchowskiego 6.

W DROHOBYCZU:
MAKS BARTISCHAN, Rynek.

W TARNOPOLU:
POL. ZAKŁADY GARBARSKIE,
Mickiewicza 20.

W BOLECHOWIE:
BRACIA WALKER.

10544n

Sport.

Dzisiaj rozpoczynają się zawody hokejowe na lodzie na torze łyżwiarskim na święci o mistrzostwo Lwowa. O godz. 10 rano spotkają się Pogoń—Hasmonea, poczem Dror i Lechia. Spodziewane jest zwycięstwo Lechii, wynik Pogoni i Hasmonei niepewny.

Jutro umiemy sprawozdanie z dwudniowych obrad walnego zgromadzenia PZPN-u w Krakowie.

Bezpłatny kurs jazdy na nartach urzędu SN. L. KKS. Czarni. Uczestnicy (panie i panowie) zgłoszą się dziś w niedzielę o godz. 10 rano, koło Szkoły Przemysłowej. Dalszy ciąg kursu w poniedziałek 21 i wtorek 22 bm. o godz. 14.30. Zbiórka w tym samym miejscu.

Sport uniwersytecki w Anglii. Dorocznie odbywający się mecz w cross-country pomiędzy drużynami Oxford i Cambridge przyniósł obecnie zwycięstwo drużynie Cambridge (32 pkt.) nad Oxfordem (23 pkt.), przy czem pierwsze trzy miejsca zajęli członkowie Oxfordu (!), a mianowicie: 1)

Fooks 44.34, 2) Edwards, 3) Thomas. W ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się doroczne mecze rugby i piłki nożnej pomiędzy drużynami wymienionych uniwersytetów.

Tournee wiedeńskiej Hakoah po państwie sowieckim. Dowiadujemy się, że Hakoah zamiast wycieczki piłkarskiej po Ameryce projektuje tournee po Rosji sowieckiej, a mianowicie po miastach Moskwa, Leningrad i Kijów.

Stan mistrzostwa Węgier w piłce nożnej. Mistrzostwo Węgier w piłce nożnej rozegrane zostanie ostatecznie dopiero na wiosnę roku przyszłego. Obecnie rozgrywane są mistrzostwa prowincji, gdzie faworytem jest Sombathely FC oraz mistrzostwa Budapesztu, w których każda niedziela przynosi nowe niespodzianki. Obecnie prowadzi Ferencváros TC. (10 gier — 16 pkt.), przed Nemzeti AC. (11 gier — 16 pkt.) Ujpesti TE. — 14 p., Vasas — 14 p., MTK. — 13 p. itd. Na szarym końcu ETE., Vivo AC. i Törekves.

W świecie mody.

HAFT NA WELNIE.

Suknia wełniana, ozdobiona haftem, wygląda zawsze wytwornie, zwłaszcza, jeżeli ma charakter toalety wizytowej, więc strojnieszkiej.

Materiał wełniany jest zawsze uznany za najodpowiedniejszy, gdy chodzi o toaletę popołudniową; jeżeli suknię taką przybierzemy haftem, nie będzie w niczem ustępowała sukni jedwabnej. Suknie wełniane są obecnie noszone także na mniejsze zebrania wieczorne i do teatru, jest to nawet wskazane, gdyż sale teatralne i koncertowe hywają w obecnej porze roku bardzo źle ogrzane.

Wybierając taką suknię należy uważać, aby krojem, kolorem i rodzajem haftu wybitnie się różniła od fasonów sukien ściśle codziennych.

Co do fasonu, to trzeba zaznaczyć, że moda dzisiejsza pozostawia szerokie pole inwencji pań i pozwala w jak najszerzej mierze uwzględnić warunki fizyczne i upodobania każdej z nich.

lonego i kolor krecl „taupe”, który obecnie wchodzi w modę, a nadaje się bardzo na toalety dla starszych osób.

Największą uwagę poświęcić należy sprawie haftu. Zwykle ozdabiamy takie suknie haftem maszynowym, w którym główną rolę odgrywa jedwab kolorowy i metalowe nitki, złote lub srebrne. Gdy materiał jest jasny, w jednym z tych wyżej wymienionych modnych kolorów osiągniemy dobre wyniki stosując różne odcienie tej samej barwy, ale nie dodając nici metalowych. Czasem haft jest ręczny i wtedy zamiast jedwabiu występuje zwykle włóczka lub wełna. Sztuka stosowana ma tu pole do popisu i widzimy rzeczywiście śliczne pomysły w tym zakresie. Zamiast haftu można zastosować aplikacje, jeżeli kolory i cienie zostaną umiejętnie dobrane, wrażenie takiej całości będzie bardzo dodatnie.

Wyrazem takiej kombinacji jest nasz wzór środkowy, wykonany z zielone-



„Jumper” (ale zapinany) ma także samo powodzenie, jak i jednostajna suknia „płaszczowa”, a widzimy także często wszywane klosze i kontrafaldy.

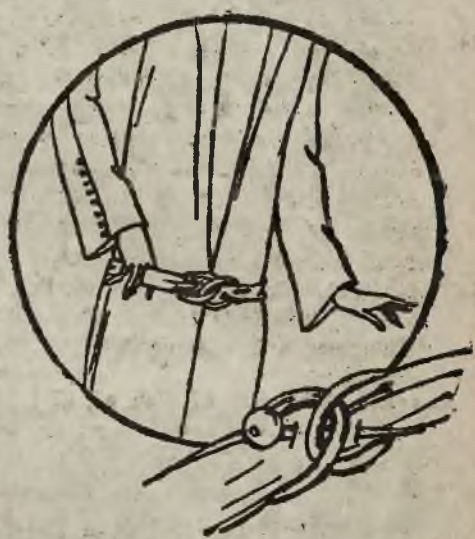
Ważną kwestją jest wybór koloru, nie powinien być jaskrawy, aby się nie znudził przy częstem noszeniu, ale zarazem nie śmie być zbyt matowy lub „niewyraźny”, bo wtedy suknia nie nadawałaby się do włożenia z okazji przyjęć i t. p. Są barwy, dziś bardzo modne, które nie podpadają pod żadną z powyższych kategorii i dlatego można je bezwzględnie polecić n. p. ciemnoczerwony (winny), lila, fioletowy, heliotrop, pomarańczowy i ciemno błękitny, t. zw. bławatkowy, poza tem wszelkie ciemniejsze odcienie zie-

go rypsu, krojem „jumperowym”, spodnica składana w głębokie kontrafaldy. Jest to ostatnie słowo mody, także właśnie spodnice będą noszone na wiosnę. Bluza jest wykonana z dwóch materiałów, rypsu i jedwabiu. Na rypsie widzimy aplikację z kolorowej skótki, naśladowującej haft, części bluzy jedwabne nie są niczem przybrane. Bardzo ładnie wygląda kołnierz w kształcie berty, jest wykonany z jedwabiu, a brzeg należy obszyć brązowym lub szarym futerkiem.

Wzór pierwszy, to elegancka suknia haftowana, która nadaje się do częstego wkładania i służyć może na różnego rodzaju zebrania. Krój jej zupełnie prosty, urozmałcony jedynie wszywa-

niami z boków kłozami, pozwala przeobrazić tę toaletę z jakiejś przeszkroczonej, tembardziej, że fason jest „płaszczowy”, z przodu otwarty i ukazujący jedwabny spód w kolorze haftu, a więc nie wymaga wielkiej ilości materii. Do obszycia kłozów służyć mogą jakieś resztki futra; obszycie także ogromnie ożywi całość.

Sukie ostatni przedstawia suknię wzmianą nadającą się specjalnie dla młodych osób. Fason jest „jumperowy”, pomimo, iż bluza i spodnica stanowią jedną całość. Część górna jest, z wyjątkiem wąskiego pasa na plecach, takiegoż na dole i rękawów, całą ręcznie włóczką zahaftowaną. Wygląda to ładnie i młodociano. Oryginalny krój ma spodnica, jest to kłoz cały zaprasowany w „promienie” i nosi piętno najnowszej mody.



Najnowsze paski. Oprócz pasków z błyszczących paciorków lub „strassu” — które widzimy przy strojnych sukniach wieczorowych i pasków z haftu lub aplikacji do wełnianych sukien wizytowych, uwagę naszą zwracają śliczne paski, stosowne do kostiumów sportowych. Zwykle są to zwyczajne, wąskie taśmy ze skóry w kolorze sukni (brązowe, zielone, szare lub lila) zakończone niezwykle kłamrą. Jedną z takich kłamr przedstawia nasz rysunek. Stanowi ją duża szpilka drewniana w kształcie ciernia, o toczonych główce, która w odpow. miejscu przechodzi przez właściwą kłamrę, przebijając skórę i przytrzymując tym sposobem obie połowy paska. Paski takie są prawdziwą ozdobą sukien codziennych i sportowych.



Taśma pleciona z frendzla. Panująca obecnie moda frendzla zachęca do coraz nowych pomysłów na ten pol. Jedną z ostatnich kreacji jest taśma pleciona po obu stronach ozdobiona frendzla. Jest to właściwie bardzo cenna plecionka z jedwabnych sznurków i tasimeczki rypsowej. Sznurowadła te nie są zakończone tylko zwisają wolno po obu stronach. Taśmy takie stanowią bardzo efektowną ozdobę każdej sukni. Można przy ich pomocy zmodyfikować każdą suknię, mającą krój prosty; bo frendzla taka, gdy jest w ruchu, rozkłada się kłozowo. Na wraze naszym widzimy zastosowanie praktyczne takiej taśmy; suknie proste, „koszulowa”, naszyto u dołu, z przodu i z tyłu, trzema pasami taśmy, powtarzając to obszycie na rękawach i przy szalowym kołnierzu. W ten sposób ozdabiamy suknie wizytowe, należy jednak trzymać się w tym wypadku barw spokojnych, n. p. czarnej, ciemno-fioletowej, lub zielonej.

149. Gambit lwowski.

Partia grana w turnieju koresp. „Słowa Polskiego” od 2. I. do 15. X. 1925.

B.: Al. Wegner, Sztajnsz. (1); Cz.: M. Bętkowski, Lwów. (0).

1. Sf3, d5; 2. e4, dxe4; 3. Sg5, Gf5; 4. g4, Gg6; 5. Sc3, Sf6; 6. Gg2, Sd7; 7. Sgxe4, c6; 8. b3, e5; 9. He2, a5; 10. Gb2, Gc5; 11. Sxc5, Sxc5; 12. Hxe5; 13. Se4, o-o; 14. Sxf6; 15. Hxf6; 16. gxf6; 17. Gxf6; 18. Gxf6; 19. Gxf6; 20. Wd1, Wf7; 21. Wg3, Wg8; 22. We1, Wa8; 23. Gd4, Wd8; 24. Gb5, Wd5; 25. Wge3, Gf5; 26. c4, Wd6; 27. We5, Wd3; 28. We5e3, Wga8; 29. Wxd3, Gxd3; 30. a4; 31. We3, Wa6; 32. Gxa5, Kd5; 33. Gc3, c5; 34. Wg5, Wb6; 35. b4, Wa6; 36. Wxc5, Wxa4; 37. Ge5; 38. Wc7; 39. Wxb7, Wa2; 40. c5, Wc2; 41. Kd1, Wc4; 42. f3, Wh4; 43. c6, Ga6; 44. Gf6; 45. Gxh4, poddają.

Uwagi Al. Wagnera.

- 1) Czarne słusznie rezygnują z gambitu-piesza, który nie jest do utrzymania.
- 2) Ten przedwczesny wymarsz jest przyczyną późniejszych niepowodzeń Czarnych.
- 3) Czarne tylko pozornie ofiarowały piesza, gdyż obecnie białe pieszy c2 i g4 zagrożone.
- 4) Po Sxg4 Czarne obawiały się stracić rozszadę wskutek Sd6.
- 5) Lepiej było gxf6.
- 6) Białe wymuszają wymianę groźnego rycerza. Po GxG? Wg1 i wygr.
- 7) Doskonała obrona! W razie 20. Wxf2? 21. h4!
- 8) Z groźbą Wh3!
- 9) Uniemożliwia a5 — a4.
- 10) Lepiej było grać Wa6!
- 11) Znacznie lepiej Gxc4.

ALEKSANDER WAGNER.

Do analizy gambitu lwowskiego.

IV.

„Polska — Węgier — dwa bratanki!”

Gambit lwowski jest w swej zasadniczej koncepcji ofiarą piesza królewskiego bronią obosieczną i służy zarówno do ataku, jak do obrony. W maju 1917 r. wywołała w świecie szachowym silne wrażenie rozegrana na turnieju pięciu mistrzów węgierskich w Budapeszcie partia dr. Esser — Breyer, w której Czarne po 1. d4, Sf6; 2. c4 zagrały niespodzianie 2...e5! zaś po 3. dxe5, Sg4! Zaskoczono tym nieznany gambitem Białe bronili się niedołężnie przedwczesną interwencją hebmna 4. Hd4 i uległy w 31 posunięciu. Mistrz Breyer oświadczył, że wynalazca nowego gambitu jest amator węgierski J. Abonyi, który nazwał go obroną na cześć swego rodzinnego miasta „obroną budapeszteńską”.

Przy porównaniu tej pozycji z pozycją 1. Sf3, d5; 2. e4, dxe4; 3. Sg5, widzimy, że z wyjątkiem białego piesza c4 w pierwszej, a czarnego c7, który jeszcze nie „narukował” w drugiej pozycji, gambit lwowski jest dokładną odbicią ostrążoną obrony budapeszteńskiej, co lokalnie stwarza dylem w swym artykule, zamieszczonym we wrześniu 1917 w „Deutsches Wochensach”. Ażby jednak w przyszłości uniknąć zarzutu wzorowania się, naśladownictwa lub plagiatu, zaznaczam na tem miejscu, że przed rozegranie partii dr. Esser — Breyer skończyła się już rozpoczęta w lecie 1916 partia korespondencyjna między mną a p. Zak-Skarszewskim na temat gambitu lwowskiego. Obie zresztą koncepcje nie są oryginalne ze względu na „gambit Tenałosa”.

Ponieważ biały pieszek c4 nie gra czynnej roli prawie w żadnym wariancie obrony budapeszteńskiej, przeto jej analiza odnosi się mutatis mutandis do gambitu lwowskiego i na odwrót tak dalece, że nawet miniatura Miniati-Jones (partia 138) znajduje swój pendant w jeszcze piękniejszej następującej miniaturze Helmer — dr. Krejck, rozegranej w wiedeńskim klubie szachowym 2. lipca 1917.

1. d4, Sf6; 2. e4, e5! 3. dxe5, Sg4; 4. f4? Gc5; 5. Sh3, Sxh2? 6. Wxh2? Hh4+; 7. Kd2, d5! 8. Hb3, Gxh3! 9. Hxh3, Hxh4+; 10. Ke2, Hxh4! 11. Hc8+Kc7; 12. Hxh8, Hxh2+; 13. Gd2, Sc6! 14. Hxa5, Sb4+; 15. Kb3, Hxc4+; 16. Ka4, b5+; 17. Ka5, Gb6#. (# = mat).

WIADOMOŚCI.

© Turniej o mistrzostwo Polski. — W Warszawie odbywa się turniej kwalifikacyjny między silnymi zawodnikami, którzy dotychczas nie zdobyli mistrzostwa. Grają: Abkin, Blass, Fussmesser, Frydman, Gross, Jagielski, Kremer, Makarczyk, Pomeranc, Rejsner, Towbin, Baranowski i Zahorski. Za konkursem Łowczy.

Nie znamy bliżej organizacji turnieju, ale zdaje się, że zwycięzca wstąpi do szeregu innych mistrzów warszawskich, którzy we zma udział w turnieju o mistrzostwo Polski, a do nich zaliczamy: Rubinstejna, Przepiórkę, Łowckiego, Kohna i Kleczyńskiego. Nie chcielibyśmy przesądzać sprawy, ale zdaje się, że zbliżył się udział uczestników mógł by się niekorzystnie odbić na całym przebiegu turnieju. Jeśli bowiem Warszawa wyzławi więcej niż 4 zawodników, a każdy związek okręgowy albo silny ośrodek szachowy po dwa lub trzech, to ich liczba przekroczy 12. Zaczem już teraz byłoby wskazane unormowanie sprawy reprezen-

tacji dzielnie w ten sposób, że każdy ośrodek może wysłać obecnego swojego mistrza ewentualnie w jego miejsce najsilniejszego zastępcę. I te miejsca powinny być ustalone jakąś ostateczną rozgrywką niewielkiej ilości mistrzów miejscowych (najw. 4), tak, że ostatecznie tylko reprezentanci najlepszej chwilowej formy walczyliby o tytuł mistrza Polski.

Powyższe uwagi podajemy pod rozważenie tych, którzy organizują Naczelny Związek Szachowy w Warszawie.

Ten sposób ujęcia sprawy nie tylko uproszcza, ale będzie prawdziwym obrazem wymaganej najlepszej formy zawodników, odpadną bowiem zawodnicy chwilowo słabsi, którzy w każdym turnieju są zbytecznym balastem obniżającym poziom każdej imprezy szachowej.

© Capablanca — Berlin — Warszawa. W przejeździe do Moskwy grał Capablanca po 30 partii w grach zbiorowych w stolicach Niemiec i Polski. Naturalnie, że obie starały się przeciwstawić najlepsze drużyny.

Capa uzyskał w Berlinie 19:10=80 proc., w Warszawie 15:12=70 proc. wygranych. Stosunek wygranych Berlina i Warszawy jest 6:9, zatem wynik warszawski jest o 50 proc. lepszy.

Ten wynik był też wielką niespodzianką i dla mistrza świata, który został zaskoczony tak silnym i ugięciem nie spotykanym oporem.

© Wartości bojowe skoczka i gońca oblicza J. Boszan w S. Głasniku Nr. 5. Przyjmuje za podstawę obliczenia przyjęte przez Breyera P=1, S=G=3, H=9, W=4½, oblicza wartości S i G w stosunku do W i otrzymuje W=4, 51, S=3, G=2, 43, natomiast suma wartości dwu gońców do dwu skoczków na szachownicy ma się jak 42:22; 5 zatem para gońców jest silniejsza o 30 proc. od pary skoczków. Jeden skoczek zaś o 23 proc. od gońca.

Jak wiadomo powszechnie, w praktyce niema tak wybitnej różnicy a raczej różnica uwidacznia się tylko w zależności od pozycji innych jednostek bojowych.

© Amos Burn mistrz angielski ur. 1842 w Hull, zmarł w listopadzie. Wystąpił na widownię w 1886 r. w Nottingham (i nagr.). Pierwsze miejsca zdobywa 1889 w Amsterdamie i 1898 w Kolonii. Aż do 1907 brał żywy udział w turniejach międzynarodowych z różnym szczęściem. Należał do bardzo silnych mistrzów. W bieżącym roku objął kierownictwo honorowe turnieju marzeńbadzkiego jako 82 letni starzec.

© Z Bydgoskiego Kl. Sz. Z końcem września wybrano nowy zarząd: prezes Michał Patejda, zast. Teichman-Konarski.

© Na międzynarod. konkurs „Le Soleil” (dwumasty) przystano 98 zadań do 15 października 1925, w czem 53 z wadliwą pisownią, 29 nie odpowiadających warunkom (inny pomysł), a między nimi polskie gołda: Sas, Rad, Pion, Pas, Bas, Tam, Puch, Las, War, Tu, Jan, Ten, Gil, Roch Lin i Lep, oraz 6 z ubocznymi rozwiązaniem. Zatem tylko 10 pozostaje do oceny.

© Turniej o mistrzostwo Belgii odbył się w czasie od 5—16 września z udziałem 6 zawodników. Mistrzostwo zdobył zesłoroczny mistrz E. Colle 8½ (na 10); 2) Tackels 6½; 3) Varlin 5; 4) Lancel 4; 5) Leglez 3½; 6) Censer 3.

© W matchu korespondencyjnym Anglia-Francja, grają za Francję: B. Reilly, A. Monterde, dr. Imbaud, E. Lucas, A. de Galigneron, de Marolles, P. Lerolpierre, P. de Villard, L. Tanber, P. Morra, P. Legrix de la Salle i G. Lervain.

Pierwsze spotkanie wygrała Francja 14:10 (11:7.6).

© Alechin grał we wrześniu w Zurychu 31 partii w grze zbiorowej (+25—2=4), oraz dwukrotnie po 10 zaocznych z najsilniejszymi zawodnikami szwajcarskimi (+6—3=1) i (+5—1=4).

© Müller Haas grał we Wiedniu 62 równocześnie i w czasie 3 i pół godz. uzyskał +49—6=7. — Pod względem szybkości gry jest to rekord, gdyż przeciętnie na jedną partię wypada 3 minuty i 24 sekundy.

© W turnieju moskiewskim ustanowiono 11 nagród. 1) Bogolubow, 2) Lasker, 3) Capablanca, 4) Marschall, 5—6) Tartakower i Torre, 7) i 8) Reti i Romanowski, 9) i 10) Genowski i Gruenfeld, 11) Bogatyrenko. Tylko nagrodzeni uzyskali ponad 50 proc. punktów. Wobec tego inaczej a raczej fatalnie przedstawia się stosunek punktów między nagrodzonymi w odsetkach: Capablanca i Lasker 65, Bogolubow 60, Reti 55, Gruenfeld 50, Genowski, Marschal, Tartakower i Torre 45, Romanowski 40 i Bogatyrenko 35.

© „Kurier Warszawski” otworzył obszerny dział szachowy.

FILATELISTYKA

L. 58.

21. XII. 1925

Dziwne rozporządzenie.

Od dłuższego już czasu wielu filatelistów zwraca się do nas z zapytaniem, gdzie można natywać znaczki lotnicze, ponieważ urzędnicy na pocztę główną wzbierają się je sprzedawać z powodu zakazu generalnej dyrekcji poczt i telegrafów. Podobne rozporządzenie zakazujące sprzedaży znaczków lotniczych osobom prywatnym nie istnieje w żadnym państwie na kuli ziemskiej a nawet i w egzotycznym Siamie, gdzie jak wiadomo czynna jest także pocztą lotnicza. Owszem władze pocztowe (ale niestety nie nasze) wiedząc o tem do brze, że kiepszenie filatelistów są jednym ze źródeł dochodów pocztu starają się ułatwić zbieraczom nabycie znaczków pocztowych wszelakiego rodzaju. Tutaj wspomnieć należy, że we wszystkich większych miastach zagranicznych znajduje się na pocztę główną t. zw. okienko dla filatelistów, gdzie sprzedaje się znaczki wyłącznie zbieraczom.

Powyższy zakaz jest tembardziej niezrozumiałym w chwili obecnej, kiedy na każdym kroku słyszy się i czyta o wysiłkach rządu w kierunku zwiększenia dochodów z przedsiębiorstw państwowych. Może więc władze pocztowe we własnym interesie zmieniają odnośne rozporządzenie, które umożliwiliby nabycie znaczków lotniczych jeżeli już nie szerszej publiczności to przynajmniej filatelistom.

Grudzień miesiącem dobroczynności.

Z końcem listopada donieśliśmy o ukazaniu się szwajcarskich znaczków dobroczynnych „Pro Juventute”.

Obecnie dowiadujemy się, że niemiecki zarząd pocztowy wyda w drugiej połowie grudnia br. serię znaczków dobroczynnych złożoną z trzech następujących wartości: 5 fen. + 5 fen., 10+10 f. i 20+20 f. Oplata dodatkowa ma zasilić fundusze towarzystw zajmujących się wychowaniem biednej młodzieży. Znaczki te będą w obiegu przez trzy miesiące, tj. do 15 marca 1926 roku.

W tym samym czasie mają się ukazać już od dłuższego czasu zapowiadane austriackie znaczki dobroczynne. Na znaczki tych przedstawione będą rozmaite sceny ze słynnej baśni „Nibelungi”. Podobnie jak i w poprzednim wypadku część dochodu uzyskana ze sprzedaży powyższych znaczków przeznaczona jest na biedną młodzież.

Także i Belgia chce przyjąć z pomocą towarzystwom walczącym z gruźlicą, wyda wkrótce serię znaczków dobroczynnych, złożoną z trzech następujących wartości: 15 cent. + 5 cent., 35+5 c. i 1 fr + 10 c. Znaczki te będą w obiegu do końca kwietnia 1926 roku.

A u nas cicho. Wydano w styczniu br. znaczki „na skarb narodowy” z niesłychanie wysoką opłatą dodatkową, żądając od zubożonego społeczeństwa złożenia nadmiernych ofiar na rzecz skarbu, i o ile nam wiadomo, to dotychczas nie sprzedano nawet dziesiątej części całego nakładu, tj. 10.000 serii. Możeby państwo referenci w generalnej dyrekcji poczt i telegrafów zrezygnować ze swych genialnych pomysłów, a wzorowali się na zagranicy, co nie narazi państwa na straty, a przyczyni się do zasilenia skromnych funduszy towarzystw dobroczynnych.

PRZEGŁAD NOWOŚCI.

Boliwia. Ukazał się znaczek pamiątkowy za 5 boliwarów z portretem generała A. J. de Lncra. Znaczek ten jest barwy brązowej.

Dania. Wydał znaczek opłaty za 2 korony w zmienionym kolorze. Obecnie jest on barwy szaro-czarnej.

Francja. Pojawił się nowy znaczek opłaty za 1 franka z portretem Pasteura. Znaczek jest barwy niebieskiej.

Maurycjus. Ukazał się znaczek opłaty za 8 c. barwy pomarańczowej. Na znaczku widnieje herb.

Kenja i Uganda. Pojawiły się dwa nowe znaczki opłaty za 75 funtów szterlingów, barwy zielono-białej i 100 ft. szt. barwy czarno-czerwonej. Oba te znaczki nieużywane przedstawiały wartość tylko 850 dolarów czyli 8500 zł.!! Na znaczkach tych widnieje portret króla angielskiego Jerzego V.

Rosja. Wydała uzupełniające znaczki dopłaty. Są one następujące: 7 kop. pomarańczowy i 10 kop. niebieski.

ROZMAITOŚCI.

Nowy błędny druk Zagłębia Saary. Wedle doniesień „Sammler-Woche”, Arturowi Kirstowi zbieraczowi zamieszkałemu w Nennkirchen (Saare) udało się odkryć znaczek typu „Germania” barwy niebieskiej z błędnym nadrukiem: „SAARGBIET” zamiast „SAARGBIET”. Jest to nowy przyrządek do obryzmywania błędnych druków Zagłębia Saary, które już dawniej były znane.

DZIAŁ SZACHOWY

L. 86.

21. XII. 1925.

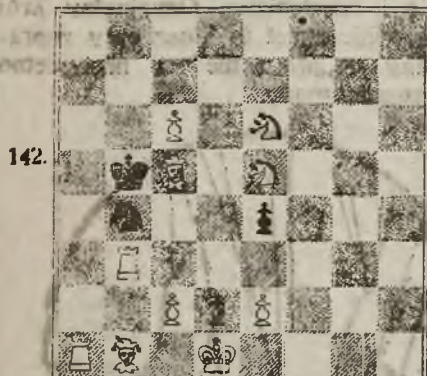
Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.

Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3.

Zadania gwiazdkowe

dla Czytelników „Słowa Polskiego” ułożył Saturnin Limbach, Lwów.

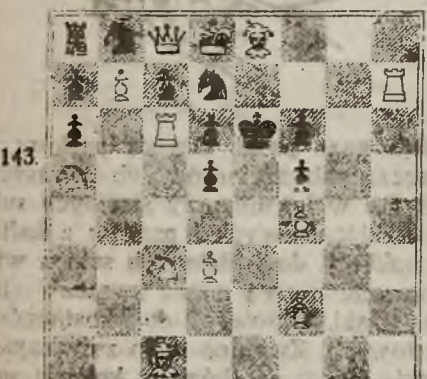
Cz.: Kc5, Sb4, Pd2, e4 (4).



B.: Kd1, Wa1, b3, Gb1, c5, Se5, e6, Pc2, c6, e2 (10).

Samomat w 7 posunięciach.

Cz.: Ke6, Wa8, Sb8, d7, Pa6, a7, c7, d5, d6, f5, f6, (11).



B.: Kd8, Hc8, Wc6, h7, Gc1, e8, Sa5, c3, Pb7, d3, f2, f4 (12).

Samomat w 8 posunięciach.

Obydwie prace polecamy uwadze Szan. Czytelników. Należą one do typu bardzo ciekawych i trudnych łamigłówek.

Za trafne rozwiązanie nadesłane do 15 stycznia 1926 przeznaczamy nagrodę książkową ew. do rozlosowania.

W razie, gdy nikt nie nadesłе rozwiązania, nagrodę otrzyma autor.

Rozwiązania.

Zad. 81. A. Mibricht 3 #
1. He8 (gr. Gd7+ i He6) #
Ke3; 2. Gb3+, Kd2; 3. Sb1
Wb5(Gb3); 2. Gd5+, Kd5; 3. Ha8
Kf5; 3. Hh5
zresztą groźba

Bardzo piękne zadanie z czystymi i żywymi siatkami matowymi. Podobną piękną pracę tegoż autora opartą na tym samym pomysle drukuje L'Echiquier w Nr. 12.

128. H. Sankp. 3 #
1. f1 (gr. Hh1 i Gc6) #
Sc2! 2. Gh1! Hc6; 3. G-H
Se6; 3. Hh7
c2; 2. He1, Hc6; 3. G(H):H
c6; 3. Hb4
zresztą groźba

Piękna praca czeskiego kompozytora oparta na temacie tempowym, świadczy chlubnie o blyskotliwym talencie znanego autora wielkiej ilości samomatów.

Treść rozwiązania przesłali Pp.: A. Drykier, S. Limbach i Bazar.

Sprostowania. W tabeli turniej w Moskwie należy przestawić liczby kolumny 20 i 19 aż do wiersza 18-go w dół.

W tabeli Konkursu rozwiązywanego, opuszczono punktów 9 p. Krusensternowi, który uzyskał .95 czyli 59.8%.

148. Dwuskoczka w obronie.

B. Frommer (0); Cz.: M. Galuszka (1). grana w turnieju o mistrzostwo klubu krakowskiego w październiku 1925 r.

1. e4, e5; 2. Gc4, Sf6; 3. Sc3, Sxe4; 4. Gxf7; 5. Sxe4, d5; 6. Hh5; 7. Sg5; 8. Hh4, Ge7; 9. d4, h6; 10. dxe5, hxg5; 11. Hg3, Wh4; 12. h3; 13. Se2, Sc6; 14. f4, Sd4; 15. Ge3; 16. Poddają.

Uwagi M. Galuszki.

- 1) Niekorzystne dla Białych. Najlepiej Sxe4, d5 (Tarrasch — Lasker).
- 2) Najsilniejszym było 6 Hf3+, Kg8; 7. Sg5; 8. Hh4; 9. d4, h6; 10. dxe5, hxg5; 11. Hg3, Wh4; 12. h3; 13. Se2, Sc6; 14. f4, Sd4; 15. Ge3; 16. Poddają.
- 3) Strata figury.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Właśc. w. zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: PADEREWSKI, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Jenerały reprezentant na Polskę: 9400

JÓZEF WEKSLER

jest aparat oryginalny z miedzią „Jazz” „Jazz” najnowszą konstrukcją (syst. radjo z podkładką mikrofon.)

Również wielki wybór zdjęć tanecznych.

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



ZAWIADOMIENIE

we Lwowie w PASAŻU MIKOŁASZA w FIRMIE **LEON TEODOR SKRZYPEK**
STALE na SKŁADZIE: BUNDY, KURTKI, KOCE, MATERIAŁY, SPECJALNOŚĆ: SUKNO NA BERLACZE I BUTY ZIMOWE I SUKNO „HALINA”. 10536

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, neurasthenie seksualne leczy specjalista Dr Frisch
Witowa 11. 10066



STOSOWNE PODARKI

10401
świąteczne

jak świeczniki, lampy stołowe, szafkowe oraz żelazka i naczynia elekt. w wielkim wyborze i umiarkowanych cenach — poleca

Jakób Kahane i Syn
skład wszelkich przyborów elektrycznych
Lwów, Kopernika 2.



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

ŻARÓWKI

najtrwalsze i najtańsze
hurtownie i detalicznie
poleca

Stan. Leśniakowski
Lwów, Chorążczyzny 10.
Telef. 21-88. 10524

TAPETY

materie meblowe, garnit. klubowe
T. KYSIK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19-55.
własna solidna pracownia tapic.-dek. 10374

ŻĄDAJCIE
wszędzie wyraźnie
Musztardę
„VITELLIO”
bo jest najlepsza. 10441

CUKIERNIA

„PSZCZOŁKA”

LWÓW, RYNEK 27

poleca na Święta

Wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące.

Zamówienia skutecznie się sumiennie. 10473

JULIUSZ MEINL

POLECA SIĘ

SZAN. P. T. PUBLICZNOŚCI

PRZY 10542

ZAKUPACH ŚWIĄTECZNYCH

LWOWSKIE BIURO WĘGLOWE

UL. KOPERNIKA L. 22, I PIĘTRO — TELEFON 155.

JEDNO Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH W KRAJU A ISTNIEJĄCE OD ROKU 1900.

SKŁADY NA DWORCU CZERNOWIECKIM UL. GRÓDECKA.

WĘGIEL GÓRNOŚLAŃSKI Z NAJLEPSZYCH KOPALN. DRZEWO OPAŁOWE

PRZY SPEDAŻY WAGONOWEJ ZNIŻONE CENY — DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

ZAMÓWIENIA TYLKO W BIURZE NA I-SZYM PIĘTRZE. 10384

1674/7. T.

5089

Złoczów, 18 grudnia 1925.

Rozprawa ofertowa na dostawę szutru

dla konserwacji dróg powiatowych w powiecie samorządowym Złoczów-Zborów w roku administracyjnym 1926.

Data 30 grudnia b. r. o godz. 11-tej o będzie się w sali posiedzeń Wydziału powiatowego w Złoczowie rozprawa ofertowa na dostawę szutru dla konserwacji dróg powiatowych w roku 1926.

Oferty należy oświadczyć w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę szutru konserwacyjnego” nadsyłać należy do dnia 30 grudnia do godz. 10-ej. Ofertę winni złożyć w Kasie Wydziału powiatowego kase wadliwą w wysokości 100% oferowanej dostawy rocznej, w gotówce lub papierach wartościowych. — Oferty bez kaucji wadliwej nie będą brane pod rozwagę.

Bliższych informacji udzieli inżynier powiatowy.

Wydział powiatowy w Złoczowie.

Komisarz rządowy:
St. Kestheim.

10527

NA ŚWIĘTA WINA NA ŚWIĘTA

Węgierskie:		Burgundzkie:	
Hegelayer stary	Zł. 7:50	Chablis	Zł. 8:50
Szamorodner stary	8:50	Pommard	8:50
Badacsonyer	7:50	Nuits St. Georges	8:50
Riesling	7:50	Włoskie:	
Leányka	7:50	Marsaletto	6:—
Erlauer czerwone	5:—	Marsala	8:—
Burgunder czerwone	5:—	Vermuth	6:—
Austriackie:		Hiszpańskie:	
Mailberger	8:—	Malaga kuracyjna	12:—
Vöslauer Goldeck	8:50	Cognac francuski orygln.	
Francuskie:		Royer & Guillet	Zł. 20:—
Graves superieur	6:—	J. Hennesy & Comp	28:—
Haut Barsac	8:—	„ V. O. „	30:—
Haut Sauternes	8:50	J. Prunier & Comp.	20:—
St. Estephe, czerwone	6:60	za flaszke 0-7 Litra.	
St. Julien	7:20		
Chateau Lafite	8:40		

WÓDKI i LIKIERY fabryk Mikolascha i Koseckiego
niżej cen fabrycznych.

WÓDKI i LIKIERY Baczewskiego we wszystkich smakach!

POLECA:

HANDEL HERBATY, KAWY i WINA
EDMUNDA RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3., Filja, Gródecka 74. 10522

10292



HENRYK ZAK - POZNAN

Dyrekcja K. P. we Lwowie rozpisala przetarg na dostawę wyrobów z żelaza, jak części zapasowe do parowozów i wagonów, jakoteż artykuły śrubowe, objęte cennikiem wyrobów śrubowych, potrzebne w pierwszym półroczu 1926. 10533

Termin wniesienia ofert upływa 15 I. 1926 o godzinie 12 w południe

Bliższych informacji m. zna zasięgnąć w Wydziale Zasobów wymienionej Dyrekcji.

GOSPODYN! 9734

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bieżny — używaj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.